

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości większa *petitem* za 1 ran 6 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymko-katolickie:
Dziś: Gwidona wyz.
Jutro: Amata kapł. m.
Pojutrze: Pod. św. Krzyża.

Grecko-katolickie:
Poł. poj. pr. Boh.
Symeona
Mamanta mucz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz wyświat. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, guszcze, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 40 m.
Zachód " o 6 g. 12 m.
Barometer 766. Pogoda.

Jeszcze o jenerale Dragomirowie.

W jednym z ostatnich wyborów artykułów, które *Dz. Pozn.* umieszcza pod tyt. „Russica” czytamy:

„Mianowanie Dragomirowa jenerałem naczelnym w Kijowie nastąpiło w skutek pewności niemal, że starcie się z Austrją jest nieuniknionem w niedalekiej przyszłości i że już teraz należy gotować się do tej ewentualności. Owoż Dragomirow tak samo jak Obruczew, naczelnik sztabu jenerałnego i Leer jego następcą w akademji wojennej — są ojcami i apostołami w Rosji t. zw. kierunku psychologicznego w sztuce militarnej.

Nastrój żołnierza i ludności na teatrze wojny uważają oni za jeden z najważniejszych czynników w kampanjach. Dragomirow przez długie lata toczył w prasie i na katedrze namiętną walkę o ten czynnik ze starymi zwolennikami ciasnej formalnej dyscypliny. Obecnie przyjąwszy to nowe stanowisko li tylko dla tego, że ma ono być programem do jedności naczelnego wodza armji, której najbliższym obiektem będzie — Przemysł, a następnie Lwów, jenerał ten niewątpliwie użyje wielkiego swego wpływu w Petersburgu, ażeby i działalność cywilną władz wielkorządztwa kijowskiego uczynić odpowiadającą temu celowi.

Niebawem usłyszymy coś o „lasach i pastwiskach”, o wyzyskiwaniu chłopca czerwono-ruskiego przez „napływową” szlachtę polską, o misji Rosji oswobodzicielki nad Peltwią i Sanem i dowiemy się, że w radzie sztabowej pana Jenerała w pracach jego strategicznych i taktycznych panowie Naumowicz i podobni biorą czynny udział i grają wybitną rolę.

Organizacja tkactwa.

Towarzystwo tkackie w Glinianach ważną poruszyło sprawę. Wychodząc z przekonania, że kraj, liczący sześć milionów mieszkańców, z których bądź co bądź każdy nosi jakąś koszulę*), jest tak znacznym konsumentem tkanin, że pora byłaby pomyśleć o zniesieniu olbrzymiego haraczku, jaki opłacamy sąsiadnym krajom corocznie za ich przędzę, tudzież za gotowe płótna i perkale, przez nadanie przemysłowi tkackiemu w kraju lepszej organizacji niż dotychczasowa; **)

zważywszy, że w szkołach i stowarzyszeniach tkackich, rozsianych w różnych okolicach kraju mamy gotowe już ogniska ku rozbudzeniu ruchu postępowego w masie tkaczy naszych; ***)

*) Niezawsze. Red.

**) Sp. inżynier Józef Przygodzki, który kilkanaście lat życia poświęcił studiom nad obecnym stanem i sposobami podźwignienia przemysłu tkackiego w kraju, w memorjale, przedłożonym Wydziałowi krajowemu, obliczył, że jeżeli przyjmiemy, iż tylko 1 proc. ludności w naszym kraju używa bielizny cieńszej, 3-5 proc. w średnich gatunkach, a 96-5 proc. grubej, której zużycie roczne nie może być cenione wyżej jak na 1 zł., to spotrzebowanie w całym kraju płótna na bieliznę przedstawia wartość około sześciu milionów zł. rocznie.

***) Mamy obecnie towarzystwa tkackie w Błażowej, Glinianach, Komarnie, Korczyniu, Kossowie, Krośnie, Łańcucie, Łużnej i Wilamowicach, a nadto dwa handlowe stowarzyszenia dla wyrobów tkackich we Lwowie, które operują głównie na podstawie produkcji tkackiej w Krośnieńskim i Jasielskiem.

zważywszy, że reprezentacja kraju niewątpliwie hojnie i życzliwie poprze ze znajomością rzeczy obmyślane usiłowania, mające na celu rozwój tak ważnej gałęzi przemysłu, jak tkactwo;

zważywszy w końcu, że porozumienie się ludzi, którzy już dotąd czynnie zajmowali się sprawami tkactwa w kraju, lecz rozsiani w rozmaitych okolicach, nie wiedzą o sobie, może znakomicie przyczynić się do ustalenia programu działania dla rozwoju przemysłu tkackiego i zapewni skutek pomyślny podejmowanym w tym kierunku usiłowaniami;

Dyrekcja Tow. tkackiego w Glinianach zwróciła się do wydziału Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z wnioskiem zwołania *fachowej konferencji* osób, które czynnie zajmują się sprawami tkactwa krajowego, dla porozumienia się co do najważniejszych środków, za pomocą których możnaby ten tak ważny w naszych stosunkach przemysł udoskonalić, wzmocnić i rozwinąć.

Wydział Związku ohotnie podejmuje tę sprawę — i przygotował już nawet podanie do Wydziału kraj. z prośbą o zwołanie takiej konferencji przy współudziale kierowniczym komisji krajowej dla spraw przemysłowych, która w aktach swoich posiada bogaty materiał do rozpraw o potrzebach naszego przemysłu tkackiego.

Pierwszą grupę pytań, na które konferencja powinna dostarczyć wyczerpujących odpowiedzi, stanowiłyby kwestje, dotyczące udoskonalenia jakości, czyli gatunków krajowych wyrobów tkackich, a więc *fachowej nauki tkactwa postępowego* — a mianowicie:

a) Czy dotychczasowa organizacja warsztatów wzorowych tkackich odpowiada celowi, czy ilość szkół tkackich odpowiada potrzebom, w których okolicach byłoby pożądanem tworzenie nowych warsztatów tkackich i z jakich źródeł wypadałoby pokrywać koszta ich założenia i utrzymania?

b) czy i w jakich okolicznościach odpowiedniej byłoby zamiast tworzenia stałych zakładów dla nauki tkactwa, używać nauczycieli wędrownych, którzy zaprawiaćby mieli rozsianych w różnych okolicach tkaczy, do użycia poprawnych krosen?

c) w jaki sposób kształcić nauczycieli fachowych i praktycznych instruktorów tkactwa dla potrzeb naszego kraju?

Następnie ważny punkt narad specjalistów stanowiłoby oznaczenie typu krosna, czyli warstwu tkackiego, poprawnej konstrukcji, który można by uznać za odpowiedni do rozpowszechnienia w kraju naszym. Używane za granicą warsztaty nowszej konstrukcji mają bowiem tę właściwość, iż są za wysokie — wymagają bowiem lokalu, posiadającego 3—3-30 m. wysokości. Otóż takich warsztatów nasz wiejski tkacz absolutnie nie jest w stanie używać w przemyśle domowym, gdyż u nas nie ma domów włościańskich z izbami przeszło na trzy metry wysokości. Jeżeli więc tkactwo postępowe nie ma przybrać u nas cechy fabrycznej, tj. zabijać tkactwo, stanowiące przemysł domowy całych osad i całych okolic, w których włościanie i mieszczaństwo kapotowe od wieków

Warsztaty wzorowe tkackie istnieją w Błażowej, Glinianach, Korczyniu, Kossowie i Wilamowicach (koło Białej) a nadto w Krośnie istnieje *fachowa szkoła tkacka*, na wyższą skalę obmyślana, pod kierunkiem specjalnie ku temu celowi wykształconego technika, inżyn. Henryka Gruszeckiego.

trudni się wyrobem płótna, to koniecznie potrzeba wymyśleć typ warsztatu niskiego, któryby posiadał zalety nowożytnego krosna pospiesznego, a przytem mógł zmieścić się w zwykłej izbie mieszkalnej. W tym kierunku myślący opiekunowie i znawcy stosunków tkactwa krajowego od wielu lat czynią już pracowite doświadczenia w Błażowej, Glinianach, w Korczyniu, Kossowie — a w ostatnich czasach i w Krośnie.

Trzecią grupę pytań stanowiłaby kwestja blichu i apretury tkanin krajowego wyrobu — które obecnie, jeżeli mają wyglądać po europejsku, muszą być posyłane do blicharni szląskich. W przeszłym roku dość już daleko doprowadzono przygotowanie do urzędzenia fabrycznej blicharni i apretowni płócien w Krośnie, dawniej, jeszcze za życia Zyblikiewicza, który tą sprawą gorąco się interesował, roztrząsane były projekta utworzenia blicharni w Jasle lub Brodach. Lecz żaden z tych projektów dotąd zrealizowanym nie został. Czyż nie udałoby się może doprowadzić do utworzenia tak niezbędnego dla rozwoju tkactwa naszego zakładu połączonymi siłami wszystkich spółek tkackich przy odpowiedniej pomocy ze strony kraju?

Stosunek stowarzyszeń tkackich do szkół tkackich i warsztatów wzorowych wymaga również troskliwego rozbioru i odpowiedniego uregulowania na podstawie poczynionych dotychczas doświadczeń. Koniecznym bowiem dopełnieniem każdej szkoły tkackiej jest stowarzyszenie tkackie, które równocześnie przy niej zawiązuje się, jako łącznik żywy pomiędzy szkołą, a ogółem tkaczy miejscowych. Warsztat wzorowy robi na rachunek stowarzyszenia najczęściej z jego przędzy, a nawzajem stowarzyszenie we własnym interesie podtrzymuje i wspiera szkołę. Lecz w tem jest trudność, ażeby trafnie oznaczyć te granice wzajemnego stosunku pomiędzy szkołą, a działającym przy niej stowarzyszeniem, mianowicie, ażeby stowarzyszenie nie nadużywało szkoły dla swoich wyłącznych zysków kupieckich, a na odwrót, ażeby także szkoła nie straciła czucia z praktycznymi potrzebami miejscowych tkaczy.

Długi szereg pytań nasuwa kwestja handlowej organizacji przemysłu tkackiego — mianowicie:

a) Jak urządzić, z których fabryk i pod jakim warunkami sprowadzać przędzę fabryczną dla użytku tkaczy w Galicji?

b) jak należałoby zorganizować eksport przędzy z naszego kraju w sposób korzystniejszy dla producentów naszych, niż to dotąd praktykuje się?

c) jak najkorzystniej byłoby urządzić zbyt gotowych wyrobów tkackich?

Na brak materiału do obrad konferencja tkacka nie potrzebowałaby się uskarżać. Zjazd ten cenną oddałby przysługę przemysłowi krajowemu, gdyby wynikiem jego obrad był jasny, fachowo uzasadniony, z uwzględnieniem praktycznych potrzeb tudzież zasobów intelektualnych i materialnych tkactwa naszego ułożony program działania, w celu podniesienia tej gałęzi przemysłu w naszym kraju.

Wydział krajowy a względnie komisja krajowa dla spraw przemysłowych życzliwie i gorąco zaopiekować się zechcą wyluszczone tu wnioskiem dyrekcji towarzystwa tkaczy w Glinianach.



Listy z kraju.

(AC) **Żółkiew 9. września.** (Porządku w mieście. Administracja komisarsza rządowego. Festyn ludowy. Stan anormalny w konwencie Dominikanów i ks. przeor. Restauracja na dworcu kolei). Z przyjemnością naznaczyć nam wypada, że od czasu objęcia steru tutejszego starostwa przez p. Lanikiewicza gród nasz w stosunkowo krótkim czasie pod każdym względem bardzo wiele skorzystał. Systematyczny porządek zapanował w samym urzędzie i położył koniec niepraktykowanemu szlen-dranjowi. Stan zewnętrzny miasta stanowczo się poprawił. Domy i domki schludnie ogarnięte, rynek i ulice regularnie zamiecione, handle i domy przemysłowców stosownymi napisami opatrzone, dość, że nasze dotąd z brudu i nieporządku znane miasto, teraz pod względem czystości i porządku przybrało inną szatę. Nawet i nasz „Haraj“, dotąd zaniebany i nieprzystępny, ucywilizował się i posiada z inicjatywy starosty 3 duże altany, porządne ścieżki i wiele ławek dla wygody publiczności.

„Nie ma złego, coby na dobre nie wyszło“ mówi przysłowie. Prawdziwość jego uwidoczniła się u nas przy sposobności rozwiązania naszej rady gminnej i objęcia administracji miasta przez komisarsza rządowego. Kto bywał dawniej na burzliwych posiedzeniach naszej rady gminnej, zadziwiłby się niepomału z jakim taktem, spokojem urzędowym i rutyną odbywa komisarz Czermak posiedzenia i narady w urzędzie gminnym z przydzielonymi sobie mężami zaufania. Dzięki temu stanowi wiele spraw dotąd zaległych przeprowadzono bez krzyku i hałasu. Nie zaszkodziłoby, aby kandydaci na przyszłego burmistrza w naszym mieście przyjęli na czas jakiś praktykę u teraźniejszego zarządcy miasta.

Za staraniem towarzystwa św. Salomei, a mianowicie neutrudzonej prezesowej tegoż towarzystwa Wincenty Skólimowskiej i wybranego ad hoc komitetu, odbył się w naszym mieście 25. zm. festyn ludowy wraz z loterją fantową. Dochód z festynu i loterji był dość znaczny i rozdzielono takowy między pogorzalców i ubogich, pewną zaś część przeznaczono dla naszej straży ochotniczej.

Od czasu istnienia u nas klasztoru Dominikanów nie było w nim nigdy takiego anormalnego stanu jak obecny. W całym wielkim klasztorze, którego czysty roczny dochód przeszło 10.000 złr. wynosi, funguje już od dłuższego czasu tylko jeden ksiądz mszalny, wiekowy i niedołężny, przeor bowiem oddany zresztą z całym zapalem gospodar-

stwu, przebywa przez cały tydzień na wsi w do-brach dominikańskich, używając tam świeżego powietrza i wszelkich możliwych darów przyrody, a przyjeżdża do poruczonego mu klasztoru raz na tydzień w niedzielę, odprawia mszę św. i wycina szerokie kazanie na temat o „miłości bliźniego“, której to miłości, jak jaskrawo poświadczają fakta, sam nigdy nie praktykował.

Dziwna, że wyższa władza tak mało wgląda w stan i sprawy zakonu swego i obsadza tak ważne stanowiska ludźmi, którym prawdopodobnie cel istniejących klasztorów nie jest znany. (Pod zarządkiem obserwantów cały zakon w naszej prowincji podupadł. Red.)

Restauracja na dworcu tutejszej kolei, utrzymywana już od dłuższego czasu przez Zuckermana, odznacza się pod względem przystępnych cen, dobroci i czystości podawanych pokarmów i napojów jakoteż szybkiej i grzecznej obsługi tak, że ją sumiennie każdemu przejeźdźcy polecić możemy.

(?) **Ze Sokalskiego.** (Pożar. Krak. Towarz. ubezpieczeń. Odpowiedź „Dilu.“) W sobotę 7. bm. po godz. 8 wieczorem wybuchł w Worochcie, wiosce oddalonej o 7 kilometrów od Bełza, pożar, który zniszczył 5 zagrod włościańskich. Klęska byłaby niechybnie szersze przybrała rozmiary, gdyby nie energiczny ratunek dwu sąsiednich wsi: Machnowki i Budynina, a szczególnie belzkiej ochotniczej straży ogniowej, która mimo 7-kilometrowego oddalenia, w pół godziny po wybuchu pożaru była na miejscu. Brak wody i ludzi był ogromny, bo większa część mieszkańców wyjechała była na odpust do Sokala.

Z ubolewaniem wypada nam zaznaczyć, że już od dłuższego czasu Krak. Towarz. ubezpieczeń nie poczuwa się do obowiązku remunerowania straży ogniowej za jej czynną pomoc przy pożarach. I tak była belzka straż czynną przy pożarze w Żniatynie, Wasylowie i Oserdowie. We wszystkich tych wypadkach przyczyniła się wielce do zlokalizowania pożarów, poniszczyła mundury i rekwizyta, a mimo to, żadnej zapomogi nie otrzymała. Czy oszczędność zbyt uczyniła instytucję krakowską? A jednak funkcjonariusze jej bardzo dobre mają honoraria, niektóre zaś agencje to istne synekury!

W Nr. 191 *Dila* z 6. bm. rzuca się jakiś pedagog na szkołę, która wrzekomo ruguje język ruski, a polonizuje wszystkich i wszystko. Nie podoba mu się, że obrady konferencji okręgowej w Sokalu, toczyły się w języku polskim, a nareszcie zarzucił nauczycielowi z Dobraczyna, który właśnie miał wykład po rusku, że ani czytać po rusku, ani mówić nie umie. Na zarzut ten odpowiadam, że b. inspektor tutejszego okręgu Spis nie mógł niczego spolonizować, bo we wszystkich szkołach wiejskich z wyjątkiem może czterech, jest w po-

wiecie naszym językiem wykładowym język ruski; a istotnie śmiesznym wydałby się inspektor, gdyby nauczycielowi wbrew aktowi fundacyjnemu polecał inny język do wykładu. Ze zaś obrady konferencyjne toczyły się po polsku, przyczyną tego z jednej strony dawny zwyczaj, z drugiej zaś ta okoliczność, że urzędowym językiem w Galicji jest przecież język polski — czy zaś szkolnictwo wieleby na tem zyskało, gdyby na konferencji obradowano po rusku, pozwalam sobie wątpić.

Zarzut zaś uczyniony p. Rubczakowi, że ani czytać, ani mówić po rusku nie umie, stanowczo muszę odeprzeć. Nie wiem, jak korespondent mógł sprawdzić, czy Rubczak umie czytać, skoro on przecież niczego nie czytał, lecz miał do przeprowadzenia „łączenie pierwszej spółgłoski „n“ ze samogłoskami“, jako lekcję praktyczną. Zresztą p. Rubczak sam jest Rusinem i synem ruskiego księdza, czyż jako taki nie umiałby po rusku czytać ani mówić?

Delegaci propinacyjni.

Dyrekcja gal. funduszu propinacyjnego celem przeprowadzenia sprawy wydzierżawienia prawa propinacji bądź licencjami, bądź to za pomocą publicznych licencji, zamianowała następujących delegatów:

Na powiat Biała: Herm. Czech Lindenwald; Bóbrka: Sew. Henzel; Bochnia: Zdz. Włodek; Bohorodczany: Józef Szeliński; Borszczów: Miecz. Borkowski; Brody: Stan. hr. Badeni i Okt. Sala; Brzesko: Wład. Eterlein; Brzeżany: Józef Jędrzejewicz; Brzozów: Miecz. Urbański; Buczacz: Wład. Wolański i Ant. Kozicki; Chrzanów: Ant. Wodzicki i Jul. Siegler; Cieszanów: Wład. br. Brunicki; Czortków: Jan Gnoiński; Dąbrowa: Józ. Męciński; Dobromil: Stan. Gniewosz; Dolina: Marjan Mazaraki; Drohobycz: Stan. Tarnowski i Paweł Switalski; Gorlice: Gustaw Kozierowski; Gródek: Stan. Agosiewicz; Grybów: Maciej Mączyński; Horodenka: Lud. Cieński; Husiatyn: Bron. Horodyski; Jarosław: Adam Jędrzejewicz; Jasło: Stan. Kotarski i Ludw. Działot; Jaworów: Jan hr. Szeptycki; Kalusz: Klemens Drozdowski; Kamionka: Stan. Badeni; Kolbuszowa: Henr. Niewiarowski; Kołomyja: Franc. Jasiński; Kossów: Hip. Sabat.

Kraków: dr. Franc. Paszkowski. Krosno: Jan Trzeciecki. Łańcut: Bol. Żardecki. Limanowa: Aleks. Dydyński. Lisko: Stan. Gniewosz. Lwów: Dawid Abrahamowicz. Mielec: Miecz. Artwiński. Mościska: Jul. Kozicki. Myślenice: Eug. Benešek. Nadwórna: Kornel Mandyczewski. Nisko: Stan. Jędrzejewicz. Nowy Sącz: Jul. Friedrich. Nowy Targ: Andr. Glosser. Pilzno: Wit. hr. Lubieński i Henr. br. Christiani. Podhajce: Kazimierz Za-

wyznaniu do serca przytulić, lecz madame Caserta nie miała zamiaru do tak wyraźnych dopuścić czułości. Usunęła się też tak zręcznie z uścisku, iż ruch ten bliżej ją jeszcze drzwi postawił.

— Nie teraz jeszcze, — zaprzeczyła. — Musisz mi wpiery kwit ten pokazać, a potem możemy szczęścia używać, bo nie nam go już nie zakłóci.

Marek sięgnął szybko do kieszeni, wydostałszy zaś ukryty na piersiach skórzany pugilares, wyjął z niego kawałek starannie złożonego papieru i podał go jej bez wahania.

Była to najważniejsza chwila w życiu Willy Lascelles, a jednak ani siła nerwów, ani przytomność umysłu nie zawiadły jej nawet na mgalnie oka. Rozwinęła arkusik i treść jego uważnie przeczytała, ujrawszy zaś podpis: Klemens Iredale, skreślony dobrze znaną jej dłoń, wyprostowała się dopiero i jednym skokiem stanęła za drzwiami; a zanim Marek Barnays zdolał się opamiętać, silna jak okowy dłoń Wincentego Castelnau spoczęła już na jego ramieniu.

Zmiana ta nagła wywołała w nim tak silne zdumienie, tak gwałtowny przewrót uczuć, iż, utraciwszy na razie mowę, nie próbował walczyć nawet, i patrząc tylko nieprzytomnie na niespodzianego napastnika, nie mógł pojąć, skąd, z jakim miast Niny Caserty, inne koło niego znalazły się osoby.

— Znasz mię pan zapewne, — mówił Castelnau surowo, z odcieniem palącej wzdą. — Proszę, zechciej zebrać myśli i postuchaj waru-ba, iż drwiono z ciebie tylko.

Barnays oprzytomniony, odwrócił wreszcie o-czy od pułkownika i w inną skierował je stronę. W pokoju znajdowała się jeszcze Magdalena We-

się przynajmniej domyślam. Wiedziałem, iż Seweryn Gray kochał się w tej dziewczynie oddawna, że za nią do Afryki pojechał, a uprzędzony w łaskach jej przez Castelnau, nienawidził go z całej siły. Sam nie mi o tem nie mówić; gdy przyszedł jednak po akonit, a nazajutrz pani Castelnau otruta została, domyśliłem się z łatwością kierujących nim powodów. Widocznie, obawiając się, iż pułkownik gotów, przeprowadziwszy rozwód, ożenić się z siostrą miłosierdzia, postanowił silniejszą między nimi postawić zapórę. W tym celu chciał otruć chorą, podejrzenie zbrodni zaś zwrócić na doglądającą jej siostrę Vilnę. I zdaje się, iż plan został doskonale przeprowadzonym; pułkownik bowiem nie może poślubić dziś miss Lascelles, a doktor Iredale potrafił już podobno pozyskać jej względy. Co to jednak znaczy? Gdy zechcę, jeden skrawek papieru, zachowany w mech rękach, może sprytnego doktora zawieść na szubienicę!

— Pokaż mi go, — wyszeptęła zdławionym głosem, a spieczona jej wargi drżały przy prośbie tej nerwowo.

Wpierw już, podczas dłuższej przemowy Marka, posunęła się niespostrzeżenie tak, aby być bliżej drzwi uchylonych, do przyległego wiodących pokoju.

— Najdroższa, — mówił aptekarz z przymileniem, — wszak nie potępiasz mnie za ten mimowolny współudział? Pamiętaj, że potrzebowałem żyć i przyszłość sobie wywalczyć. Pierwsza miłość od siebie; zresztą, co oni mnie wszyscy obchodzić mogli?

— Potępić cię? — podjęła z wyrzutem, wlepiając weń wielkie, czarne swe oczy. — Ach, mój Barnays, Marku! czyż nie wiesz, że cię kocham?

Aptekarz wyciągnął ramiona, chcąc ją po tem

37)

SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Postąpił bliżej i rękę swą silnie oparł na jej ramieniu.

— A jeżeli powiem ci prawdę? — zapytał, wlepiając w nią małe swe oczka.

— Nie złamię słowa danego.

— A zatem słuchaj!

Tu spojrzął ostrożnie dokoła, czy nie mają jakiego nieproszonego świadka.

— Mogę wykazać czarno na białem, iż Seweryn Gray, czyli Klemens Iredale, zamordował rozmyślnie panią Castelnau.

— Zkąd wiesz o tem? — z zatamowanym pytała oddechem.

— Ha, ha! — zaśmiał się cynicznie, — wiem ja wiele innych jeszcze rzeczy. Mógłbym wypie-wać, dlaczego to doktor Gray zniknął z widowni świata, by się pod innem zupełnie ukazać nazwiskiem; a chociaż na pierwszą tę zbrodnię nie mam dowodów, samo podejrzenie o nią zamieni-łoby go już w wyrzutka społeczeństwa. Co zaś do śmierci pani Castelnau, posiadam pismienne jego pokwitowanie na akonit, który kupił u mnie, aby ją otruć.

Oczki aptekarza błyszczały tryumfująco.

— Wielkie nieba! — wybiegło ze zgrozą na usta kobiety. — Jakież to straszne!

I ręką prawą, wolną od uścisku Barnays'a, oczy zakryła.

— Co mogło go skłonić do zbrodni podobnej? — pytała po chwili.

— Miłość ku szarytce, Vilnie Lascelles, tak

remba
ny: R
Rop
ski. R
Serwa
Vivien
Zdz. C
Star
Tarn
ciński.
Jerzy
cz k
Zlocz
czyński
man C
N
brzeg,

Z
pisze: l
m. Poz
zjazd p
nia. Z
odbył s
od 12.
sta Kon
aby prz
Przemys

W
że w Ca
z arest
nionie z
doniesie
puszcza

Ks
źnie, z
†
wa po
zakńczy
Zmarła
właścicie
z czasów
silewskie
ściuski.

Na
złożyli d
Grzegorz
Krakowie
ręce kon
skiego K
5 zł., H

stlake, j
Nina Ca
Lascelle
Ten
zwiedzio
pany się
przez ul
ten, zgł
rękach
biony!
Sza
ka. Czł
czyć mo
jaźni, ni
czyn jeg
topilby
dnak zw
wnikow
dłoni, t
Mys
się jaśni
wszakże
oddany
Usi
dnak dz
—
tał przed
Cas
tylko od
aptekarz
bowiem
—
zupelnie
Przyzna
wspólnie
możesz s
ciw zloc

remba. Przemysł: Stan. Gniewosz. Przemysła-
ny: Rom. Wybranowski. Rawa: Franc. Jędrzejowicz.
Ropczyce: Józ. Michałowski. Rudki: Albin Ray-
ski. Rzeszów: Stan. Jędrzejowicz. Sambor: Maciej
Serwatowski. Sanok: Stan. Gniewosz. Skalat: Jan
Vivien. Sniatyn: dr. Mikołaj Krzysztofowicz. Sokal:
Zdz. Obertyński. Stanisławów: Stan. Brykczyński.
Staremiasto: Ludw. Balicki. Stryj: Jul. Kozicki.
Tarnopol: Michał Garapich. Tarnów: Józ. Me-
ciński. Tłumacz: Winc. Gnoiński. Trembowla:
Jerzy Piwocki. Turka: Edward Oczosalski. Wieli-
czka: Mar. Dydziński. Zbaraż: Tad. Fedorowicz.
Złoczów: Winc. Gnoiński. Żółkiew: Stan. Ła-
czyński. Żydaczów: Każ. Winnicki. Żywiec: Her-
man Czecz.

Nazwiska delegatów na powiaty: Rohatyn, Tarno-
brzeg, Wadowice i Zaleszczyki podane będą później.

KRONIKA.

Zjazd prawników polskich. Kur. Poznański
pisze: Dowiadujemy się, że poważne grono obywateli z
m. Poznania i Księstwa uchwalilo zaprosić przyszły III
zjazd prawników i ekonomistów polskich do Pozna-
nia. Zjazdy takie odbywają się co dwa lata; pierwszy
odbył się w r. 1887 w Krakowie, drugi odbędzie się
od 12.—14. bm. we Lwowie, słuszną więc, gdy mia-
sta Kongresówki zamknięte są dla tego rodzaju zebrań,
aby przyszły zjazd na zborny punkt obrał sobie gród
Przemysława.

W sprawie morderstw w Jarosławiu donoszą,
że w Cewkowie złapano sierżanta artylerji, który uciekł
z aresztu wojskowego w nocy kiedy zbrodnie popeł-
nione zostały. Sierżant ten został zamknięty wskutek
doniesienia Donata, że popełnił malwersacje. Przy-
puszczają, że sierżant ten jest mordercą Donata.

Ks. biskup Jan Stupnicki zachorował obło-
żnie, z tego powodu nie mógł powitać cesarza.

† **Ludwika z Geringerów Wasilewska**, wdo-
wa po właścicielu dóbr i b. oficerze wojsk polskich,
zakończyła życie w Żółkwi 7. bm., przeżywszy lat 73.
Zmarła była córką Antoniego Geringera d'Oedenburg,
właściciela Milowiec i pułkownika huzarów węgierskich
z czasów Napoleońskich, i Franciszki z Drzewiców Wa-
silewskich, córki majora wojsk polskich z pod Ko-
ściuszką.

Na fundusz stypendyjny im. Henryka Janki
złożyli dalej: pp. Maurycy Mochacki zł. 21.50, dr.
Grzegorz Ziembicki 50, Tow. wzajemn. ubezpieczeń
w Krakowie 100, Tow. zaliczkowe w Mościskach 30. Na
ręce komitetu: za pośrednictwem oddziału gosp. kału-
skiego Klemens Postruski 5 zł., Stanisław Komarnicki
5 zł., Henryk Mierzeński 5, Kaz. Rojowski 5, Hier.

Noskiewicz 2, Stan. Skarzyński 2 zł. Za pośrednictwem
oddziału rohatyńskiego Jan Maniewski 5, Jakób Bittner
2 zł., Mik. Torosiewicz 2, Józ. Aksentowicz 1, Józ.
Romanowski 1, Izyd. Kowalewski 1, Mik. Kabarowski 1,
Fel. Rożański 1, oddział rohatyński z funduszów wła-
snych 10, oddział gospod. żółkiewski z funduszów
własnych 10, odsetki od złożonego dotychczas kapitału
po koniec czerwca 1889 zł. 58.02, razem zł. 317.52,
poprzednio wykazano 2.394 zlr. 53 ct., ogółem
2712 zł. 5 ct.

Do Towarzystwa im. Stanisława Staszica
przystąpili w ostatnich dniach następujący członkowie
poza obrębem Lwowa: Stefan Bernacki akademik w
Krakowie, jako członek wspierający i delegat Towarz.
z wkładką 12 zlr. rocznie, Stowarz. rękodzielników
„Gwiazda“ w Tarnowie (wspierający), Teodor Wańko-
wicz, inżynier w Angorze (wspier.), dr. Landowski le-
karz w Paryżu (wspier., 20 franków rocznie), A. Ga-
łęzowska i J. Gałęzowski lekarz w Paryżu (wspier.),
Stanisław Gierszyński w Quarville (wspier.), Ignacy
Muszler dentysta w Sofji, delegat Towarz. i członek
wspier., M. A. Georgiew Macedończyk (wspier.), A. To-
micz, Bułgar, (wspier.) A. B. C., Dąbrowski, Janusz,
dr. Kozłowski, Smolnicki, Szatkowski, Woronowicz, Łaszo-
wski, Bolesław Anc, Berger, Deinert, Strzyżowski, P. Zem-
brucki, wszyscy zamieszkali w Bułgarii jako czł. wspier.
J. Romańczuk literat w Sofji, Jaworek w Sofji, Bo-
lesław Prosek z Sofji, bar. Rent Rosjanin z Sofji, Chri-
sto Kesjakow Bułgar z Sofji, wszyscy również jako
członkowie wspierający; Feliks Podolski właśc. dóbr
Sprynia Podolska, Stan. Tworowski właśc. dóbr Ko-
wenice, J. Krzyżanowski nauczyciel w Kalinowszczyźnie
(delegat), M. Zdulski dzierz. dóbr w Rejowcu, Tadeusz
Dec burmistrz w Majdanie, J. Szolagyi naczelnik stacji
w Słobodzie, Ezechjel Berzewicz porucznik b. wojsk
polsk. z r. 1831 w Bolszowcach, ks. Karol Wicherek
proboszcz w Pruchny na Szląsku austr.

Zmarli: Stefan Michałowski, syn śp. Wła-
dysława, a brat hr. Homana i Józefa (prezesa rady po-
wiatowej ropczyckiej), właśc. dóbr Trojanowice w Kon-
gresówce, zmarł nagle 6. bm. podczas wieczery u są-
siada swego, Jakubowskiego w Wierzchowiskach w Opo-
czyńskim.

Antoni Pelmayr, urodz. w Krakowie w r.
1808, b. oficer 5go pułku ułanów b. wojsk polskich,
awansowany na placu boju w pamiętnej bitwie pod
Ostrołęką, zmarł w Krakowie.

**Gmach krakowskiego Towarzystwa gimnastyczne-
go „Sokół“** za rogatką Wolską jest na ukończeniu.
Pokryto go już dachem i obecnie rozpoczęto roboty
około wykończenia szczegółów wewnętrznych. Gmach
ten przedstawia się bardzo ładnie, a dziś nie ulega
wątpliwości, że już na zimę rozwinie w nim swoją
działalność Towarzystwo. Że ten budynek stanął tak

rychło, że „Sokół“ w własnym gnieździe będzie rozwi-
jał swą działalność, zasługa to grona obywateli, którzy
wzięli na siebie finansową odpowiedzialność i całą rzecz
szybko i dobrze na pożytek Towarzystwa przeprowa-
dzili. Budynek stanął jak wiadomo na gruncie, ofiaro-
wanym bezpłatnie przez gminę, a sala „Sokoła“ będzie
jedną z największych w Krakowie, służyć zatem może
na różne towarzyskie cele.

Antykwarnię otworzył Maurycy Stankiewicz w
Krakowie przy ulicy Sławkowskiej l. 20. Pierwszy ka-
talog jej obejmuje przeszło 700 numerów.

W Mińsku litewskim d. 12. sierpnia w ko-
ściele Złotogórskim podczas odpustu policja fosijska
wpadła na lud śpiewający polskie pieśni kościelne i
pobiwszy wielu, uwięziła 12 ludzi. W kościele tym już
od 20 kilku lat kapłani „katolicy“ zaprowadzili byli
język rosyjski do liturgji i utrzymywali nawet szkołę
specjalną dla organistów „śpiewających po rosyjsku.“
Tym sposobem powstała tam szkoła zarodowa moskwic-
yzmu pod kierunkiem księży, nazywających się z upo-
dobaniem „rytualistami.“

Spadki. Prokuratorja w Królestwie Polskiem o-
glasza o spadkach, pozostałych po zmarłych: Franci-
szku Sinoradzkim, b. rewizorze podatków w Warsza-
wie, zmarłym w r. 1882 w Kaliszu; po Wawrzyńcu
Kobyleckim, zmarłym w r. 1830 i Ignacym Szczer-
bińskim, nauczycielu, zmarłym w Łęczycy w r. 1870.
Po spadki te dotychczas nikt się nie zgłaszał.

Z literatury. Dwutygodnik niemiecki *Deutsche
Romanbibliothek* w nr. 38 rozpoczyna druk powieści
Orzeszkowej pt. „Mirtala.“

Z Petersburga donoszą 8. bm. Wczoraj w są-
dzie okręgowym podczas sądenia procesu Podgorieczani
i innych, o zbrodnię oszustwa, w czasie mowy towa-
rzysza prokuratora, w której scharakteryzował osobi-
stość obwinionego Bożenowa, a następnie przystąpił do
charakterystyki obwinionej Georgandapulo, ta ostatnia
uległa atakowi hysterji. Posiedzenie zostało przerwane.
Po wznowieniu posiedzenia okazało się, że Bożenow u-
ciekł. Sąd postanowił zawiesić sprawę do czasu odszu-
kania Bożenowa.

O Batorym. Pod tyt.: „Bathory Istvan Lengyel
Karályiá választása“ pojawiła się w Peszcie książka,
traktująca o Batorym i stosunkach dyplomatycznych
Węgier i Polski. Napisał ją, na podstawie akt węgier-
skiego archiwum dyplomatycznego, dr. Lajos Szédeczi,
wyższy urzędnik w ministerjum spraw zagranicznych.

Wojskowa szkoła strzelnicza. Dnia 21. sier-
pnia skończyła swój kurs strzelania wojskowa szkoła
w Bruck nad Litawą. Nauczyciele, odkomenderowani
jedynie na lato, powrócili do swych oddziałów, a stały
korpus powrócił do Wiednia. O czynności szkoły w u-
biegłym półroczu podaje *Gazeta wojskowa* następujące
dane: Ukończono dziewięć kursów informacyjnych o

stłake, jakaś pani starsza, której nie znał, i ona,
Nina Caserta! Nie, nie pani Caserta, lecz.. Vilna
Lascalles.

Teraz zrozumiał wszystko, wszystko! Był
zwiadziony, oszukany, jak ptak w zastawione złapa-
ny sidła! Każde jego słowo zostało wysłuchane
przez ukrytych widocznie świadków, a złowieszczy
ten, zgubny dla niego dowód, znajdował się w
rękach Vilny i pułkownika! Był zgubiony, zgu-
biony!

Szara, sina prawie błądź pokryła rysy Mar-
ka. Człowiek odważny spróbowałby jeszcze wal-
czyć może; tchórzliwy jednak Barnays, prócz bo-
jaźni, niezdołnym był do innego uczucia. Gdyby
jego pozostał bezkarnym, jakżeż chętnie uc-
topiłby nóż w sercu Vilny! wobec świadków je-
dnak zwrócił tylko zbiałałą twarz swą ku pułko-
wnikowi, nie usiłując nawet otrząsnąć żelaznej
dłoni, trzymającej jak w kleszczach jego ramię.

Myśli jego zaczynały tymczasem formułować
się jaśniej. Daleki od dyktowania warunków, mógł
wszakże stać się użytecznym i sam, za cenę usług
oddanych, z pod prawa się wyłamać.

Usiłował przemówić kilkakrotnie, zęby mu je-
dnak dzwoniły tylko ze strachu.

— Czego pan chcesz odemnie? — wybelko-
tał przecież trwożliwie.

Castelnau puścił go wreszcie, sam o krok
tylko odstępując. Uwolniony z okowów, dzielny
aptekarz chwycił obu rękoma za stół, ze strachu
bowiem trząsł się jeszcze cały.

— Chcę, abyś pan pojął najpierw, iż jesteś
zupelnie w mocy osób, znajdujących się tutaj.
Przyznałeś się sam głośno i wobec świadków do
współnictwa w zbrodni; uprzedzam więc, iż teraz
możesz się ocalić jedynie, świadcząc jawnie prze-
ciw złoçynicy, którego występki ukrywałeś dotąd.

— Wiem o tem — przyznał Marek.

— Nie wątpię, iż w świadectwie twojem nie
będziesz się wahał teraz — ciągnął Castelnau
wzgardliwie — że raczysz zdemaskować lotra,
któregoś ochraniał tak długo.

— Nie mam żadnych względem niego obo-
wiązków, nie widzę więc racji do pomagania mu
w znoszeniu ciężkich robót — objaśnił aptekarz
czelnie.

Castelnau odwrócił głowę, z nieukrywanym
ruchem obrzydzenia.

— Pójdę sprowadzić policję — wyrzekł do
Vilny, a otwierając drzwi, zawołał: — Bully,
tutaj!

— Pułkownikowi Castelnau — wykrzyknął Ma-
rek, drgnąwszy nerwowo — mógłbyś mi oszczędzić
tego!

— Wrażliwym pan jesteś, jak widzę — szy-
dził bohater afrykański z gorzkim uśmiechem. —
Ponieważ jednak muszę dom opuścić, pozwolisz
pan, iż pozostawię go pod strażą, której radzę
nie opierać się, ani nie lekceważyć.

— Może ja pójdę po policję? — wtrąciła
Magdalena.

— Nie, moje dziewczę. Ja to szybciej za-
łatwię.

Ująwszy olbrzymiego psa, który nadbiegł na-
tychmiast, za obrozę, pułkownik przyprowadził go
do krzesła, zajętego przez Marka.

— Bully, pilnuj, rozumiesz! — zawołał, a po-
tężny terreneuve pojął natychmiast, o co chodzi.
Położył się tuż przy nogach więźnia, rozumne
zaś jego oczy, wlepione w aptekarza, zdawały się
mówić:

— Zginiesz, jeżeli się poruszysz!

Pułkownik zwrócił się teraz ku drzwiom, a
za nim i Vilna opuściła salon. W przedsiönku o-

toczył ją ramieniem i w milczeniu do piersi przy-
tulił. Po tylu latach udręczeń i oczekiwań, nale-
żeli nareszcie do siebie, ostatnia bowiem dzieląca
ich przeszkoda złamaną została. Milczeli oboje;
wobec uczuć przepelniających ich serca, słowa
bezbarnymi się zdawały; jeden długi, gorący po-
całunek lepiej stokroć myśli ich wyrażał.

Nie było zresztą czasu do stracenia. Pułko-
wnik skierował się w stronę miasteczka, Vilna
zaś, Magdalena i pani Davenant, cofnęły się do
bocznego pokoju, pozostawiając aptekarza towa-
rzystwu psa i własnym jego, niezbyt wesołym,
rozpamiętywaniom.

Upłynęło blisko dwóch godzin, zaczęł przed
gankiem męskie rozległy się kroki; w chwilę za
to później, przedstawiciele ziemskiej sprawiedli-
wości wiedli już Marka Barnays'a do więzienia.

— Zatelegrafowano natychmiast do Scotland-
Yard — opowiadał pułkownik Vilnie — w tej
chwili więc doktor Iredale został już również a-
resztowanym. Nie należało tracić czasu, dowie-
dziawszy się bowiem, iż wspólnik jego dostał się
w ręce policji, zdołałby uciec pewno.

Uwięzienie spokojnego „chemika-farmaceuty,
ogólny wywołało popłoch w miasteczku. Łączono
je, rzecz prosta, z częstymi jego wizytami w Dar-
leigh Cottage i zbrodnią Templemore'ską. Ukaza-
nie się pułkownika w towarzystwie prześlicznej,
młodej kobiety, olbrzymiego psa i dwóch dam in-
nych, bardziej jeszcze podnieciło ciekawość. Wszy-
scy jednak najbliższym pociągiem wyjechali do
Londynu, pozostawiając miejscowym kółkom sze-
rokie pole do uwag i domysłów, które poranne
dzienniki wyświetliły dopiero.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

repetjerze M. 1888 i jego działaniu ballistycznym, pomiędzy temi 6 kursów po 10 dni dla oficerów broni, odkomenderowanych od wojsk, 2 kursy dla aspirantów na oficerów sztabowych po 4 dni i 1 kurs dla 24 komendantów wojskowych po 6 dni. Oprócz tych wykładów skuteczną szkoła kilka donośnych prób, mianowicie: o przyrządach bezpieczeństwa na strzelnicach dla strzelania repetjerami, w jakie głębokości wnikają kule naboju ośmiomilimetrowego w rozmaitych zasłonach np. w ubitej i luźnej ziemi, w piasku, w workach, napełnionych piaskiem, w glinie, w murach z cegły, kamienia i gliny, w płytach żelaznych i stalowych itd.; o przymiotach rozmaitych gatunków prochu, niewydającego dymu itd. Wreszcie roztrząsnięto dokładnie i przedłożono jeneralnemu inspektorowi piechoty nową instrukcję, dotyczącą strzelania, którą już zeszłej zimy naszkicowano, jakoteż i te paragrafy nowego porządku musztry, omawiającego użycie nowej broni do strzelania i strzelanie wogóle. W wykładach tych brali udział nie tylko oficerowie linii, ale także oficerowie obrony krajowej Austro-Węgier.

Dwu-miljonową pożyczkę pragnie zaciągnąć książę czarnogórski, żadna jednak instytucja finansowa austriacka ani węgierska nie chciała zrobić tego interesu.

W Odesie. W dniu 31. zm. odbyło się ostatnie przedstawienie trupy polskiej w Odesie pod dyrekcją p. Teksla. Obecnie dyrekcję objął p. St. Trapszo, który uzyskawszy subwencję, dawać będzie w „Grand-Hotel” przedstawienia, składające się z operetek i wodewilów, na zimę zaś wyruszyć zamierza w podróż po carstwie.

Podejrzana turystka. Nocnym pociągiem kolei Franciszka Józefa przybyła we środę młoda kobieta z Rzikau do Veseli, która mówiła tylko po niemiecku i stanęła w hotelu w pobliżu dworca. W ciągu dnia następnego zwrócono na przybyłą uwagę żandarmerji, która ją aresztowała, gdyż nie mogła się wykazać za dniami dokumentami, w chwili, gdy właśnie udać się miała dalej do Gmund. Nieznajoma przyszła po przybyciu swem do kancelarji w dworcu i zapuściła się w pogadankę z urzędnikami, w ciągu której dowiedziano się, że była w Hanowerze i jedzie do Wiednia starać się o służbę. Zrazu utrzymywała, że wprost z Bodenbach pojechała do Pragi, na co jej rzekł jeden z urzędników: „Ależ mówilem przecie z panią w parku w Schönau pod Töplitz.” Na to nieznajoma zawałała się i przyznała z widocznym pomieszaniem, że była tam istotnie. W dalszym toku rozmowy rzekła, że z Pragi do Ondrzykowa jechała, a z Rzikau szła piechotą. — Przypuszczają, że nieznajoma mała, wątła, ubrana w jasny makentosz i czarny kapelus, licząca lat 26, jest tą samą kobietą, która w Karlsbadzie i w Töplitz wywabiając mężczyzn po za miasto, pomocną była sprawcom zamachu rozbójniczego.

Otrucie gazem. Na Mariahilf we Wiedniu struł się w zamiarze samobójczym gazem fryzjer Stanisław Lipiński, 40-letni mężczyzna, żonaty, ojciec jednego dziecka. Aby dokonać zamiaru, przybył w nocy do lokalu swego, rozebrał się z odzieży, przykręcił do gazometra skurzaną rurkę i puścił ją do szafy z bielizną, w którą wlał, przypierając mocno drzwi zapomocą szpagatu, przytwierdzonego jednym końcem do otworu kluczowego, a drugim do własnego palca. W tej pozycji znalazła go nazajutrz żona. Samobójstwa dopuścił się zapewne w rozstroju umysłowym po stracie trojga dzieci.

Ks. Roman Sanguszko przesłał na wielką wystawę koni w Paryżu, na polach Elizejskich, kilka rumaków czystej krwi arabskiej wielkiej piękności.

Nowy Jork. Brodie, ubrany w odzienie gumowe, wskoczył do Niagary i przepłynął sławny wodospad. Stracił wprawdzie przytomność, lecz został ocalony.

Romantyczny ślub. Dzienniki rosyjskie donoszą, że niedawno w kaplicy więziennej w Tobolsku odbył się ślub byłego oficera, skazanego na rotę przymusowe i pięknej a bogatej panny, która podążyła za nim na Syberję dobrowolnie.

Na Semmeringu (koło Wiednia) znalazł chłopiec przy robocie około tamy kolejowej dwie małe figury metalowe, które prof. N. Bergmann w Wiedniu oczyścił i uznał za wizerunki: pierwszą egipskiego bożka Ozyrysa z laską zakrzywioną i biczem, jako sędziego piekieł; drugą zaś za wizerunek Harpokratesa, tj. Horusa, syna Ozyrysa i Irydy z charakterystycznym puklem włosów na czole, oznaką młodości.

Figury te 9—10-centymetrowe są prawdziwe, znalazł je na starej drodze rzymskiej; egipscy żołnierze legij rzymskich zwykli byli nosić ze sobą bożyszcza podobne. Znaną jest rzeczą, że wojska rzymskie nosiły

ze sobą i wielkie figury bożków, jedną z takich bronzowych figur znalazł onego czasu arcybiskup Milde w Glognitz.

Szczególne przypadki obłąkania. Po odjeździe szacha z Budapesztu podało jedno z pism tamtejszych sensacyjną wiadomość, że władca Persji skazał pewnego jenerala ze swej świty na śmierć za sprzeniewierzenie pieniędzy, przeznaczonych na zakupno armat. Egzekucja miała jednak nastąpić dopiero w Teheranie. Wiadomość tę tak sobie wziął do serca pewien szewc wiedeński, Maurycy Leibel, że zdaje mu się, iż on jest tym jeneralem, któremu mają ściąć głowę. Żyje on w nieopisanym strachu, że szach odjedzie, nie cofnąwszy wyroku śmierci.

Inny wypadek zdarzył się również w Wiedniu w golarni: 25-letni pomocnik, przystojny Serb, Konstanty Miguynin, dostał pomieszenia w chwili, gdy golił jednego z gości. Podczas tej w danym wypadku arcyniebezpiecznej operacji rzucił nagle brzytwę, krzycząc, że mu się nie śni dalej golić, ponieważ jest zwolennikiem głośnego bohatera Kolewiewo Marka.

W rocznicę bitwy pod Sedanem został aresztowany w parku Sanssouci (koło Berlina) porządnie ubrany mężczyzna, który pomimo, że mu wzbraniało wstępu, upierał się złożyć cesarzowi wizytę w nowym pałacu. Przy aresztowanym znaleziono, jak donosi korespondent z Poczdamu, rewolwer i kordelas. Prawdopodobnie jest to sprawa z obłąkanym. Tego samego dnia znaleziono również w parku Sanssouci mnóstwo przylepionych na drzewach odezwo anti-semickich.

O chorobie morskiej podaje *Journal de la marine*, szereg ciekawych artykułów. Autor dr. Hacks utrzymuje, iż najlepszym przeciwko niej środkiem zaradczym jest wyteżona praca fizyczna. Majtkowie podlegający morskiej chorobie zdrowieją natychmiast po wzięciu się do ciężkich swoich zajęć. Sam dr. Hacks doświadczył na sobie dobrego skutku zalecanego lekarstwa.

Po latach 14. W dniu 29. zm. przybył do Hamburga podróżnik A. Fricke, głośny wskutek udziału, jaki brał w wyprawie generała Gordona do Sudanu, a następnie w wyprawie dra Petersa, celem dania odsieczki Eminowi baszy. A. Fricke bawił w Afryce lat 14; należał zaś do tych nielicznych Europejczyków, którym udało się umknąć z Chartumu po zdobyciu tej twierdzy przez Mahdiego. Podróżnik zgromadził w Afryce znaczny majątek. Chociaż sam jest Niemcem, o wyprawie dra Petersa nie wyraża się pochlebnie.

Nowy sport wchodzi w modę w Ameryce. Najnowsza obecnie rozkosz dla ekscentrycznych yankesów jest położyć się między dwoma linjami szyn na plancie kolei i pozwolić pociągowi przelecieć nad sobą. Doszło już do tego, że maszyniści tamtejsi nie sobie nie robią z amatorów i widząc jęgomocia wzdłuż leżącego między szynami, nie zadają sobie trudu zatrzymania pociągu.

Drobne wynalazki, a wielkie zyski, oto dziś hasło ludzi polujących na miliony. Trudno istotnie uwiaryć ile jakiegoś małego, oryginalnego wynalazcy swemu przynieść może. I tak np. powszechnie dziś przez rysowników używane pióro, subtelnie cieniujące, przynosi swemu wynalazcy do 800.000 marek rocznego dochodu; łyżwy na kółkach „scating”, dały przeszło cztery miliony franków jakiemuś pomyslowemu francuzowi; zwykły mały aparacik do nawlekania igieł, patentowany na całe Niemcy, przynosi dotąd wynalazcy po 40.000 marek rocznie itp. Istotną atoli złą żylą dla pomyslowych i zręcznych ludzi są zabawki dziecięce. Któż nie zna piłki na sznurczku gumelastyki skaczącej? Wynalazca jej jest dziś milionerem.

Okaleczenie z umysłu. Rzadki wypadek umysłowego kalectwa, z powodu wstępu do pracy, zapisują dzienniki wiedeńskie. Młody chłopak, Oprawil, kilkakrotnie już karany za włóczęgostwo i kradzież, miał być oddany do zakładu przymusowych robót w Korneuburgu. Leń odgrażał się już w więzieniu, że do zakładu tego nie pójdzie, przyszedł jednak dzień oznaczony i transport więźniów miał ruszyć w drogę. Oprawil wyprosił sobie u dozorczy więzień siekiere w celu połupania drzewa znajdującego się na podwórzu. Dano mu siekiere, a Oprawil jednym cięciem pozbawił się trzech palców u prawej ręki. Kalectwo to nie wiele mu pomoże, mimoto bowiem zostanie odstawiony do Korneuburgu, gdzie będzie używany do robót mogących być wykonywanymi jedną ręką.

Cięta odpowiedź. Angliacy, jak wiadomo, osiedliwszy się w bądź jakim kraju, wszędzie zachowują swoją odrębność narodową. Raz w Buenos Ayres przyszło do sprzeczki z pewną tamtejszą damą, a młodym anglikiem. „Kiedyś pan się tu urodził — mówiła dama — jesteś pan czystej wody argentyńczykiem, jak człowiek urodzony w Anglii jest anglikiem, a urodzony w Ceylonie cejlończykiem.” „Taak... — odparł an-

glik — więc gdybym przypadkiem się w stajni urodził, byłbym przez to koniem?”

Wereszczagin urządził wystawę wszystkich swych obrazów w Nowym Jorku. Równocześnie miewtam artysta rosyjski odczyty o swych przygodach wojennych.

Statua Alfreda Musseta ulubionego poety Francuzów, stanie na placu św. Augustyna w Paryżu.

Drugi Zjazd prawników. Szczerą demokratyczną polską sztuką narodową „Kościuszkę pod Raclawicami” zaprezentuje się uczestnikom zjazdu w piątek na galowym przedstawieniu teatralnym (theatre paré), urządzonym staraniem reprezentacji miasta, w porozumieniu z dyrekcją teatralną. Z nadzwyczajną starannością poczynione przygotowania, nowe kostjomy i dekoracje, zapal artystów, mających grać przed tak doborową publicznością, wszystko to daje rękojmię, że przedstawienie wypadnie świetnie. Nadewszystko zaś należy się komitetowi wdzięczność za wybór sztuki.

Uczestnicy rautu u prezydenta miasta jawią się z paniami.

Wczoraj około godziny 8. wieczorem poczęły się zaludniać sale Kasyna miejskiego uczestnikami zjazdu. Celem wczorajszego zebrania było wzajemne poznanie się przybyłych do naszego miasta pomiędzy sobą z jednej, a z prawnikami miejscowymi z drugiej strony. Nie dziwi się przeto, że zebranie to miało cechę niewymuszoną, a jedynym jego pięknym była serdeczność. Mili goście jakoteż niestrudzeni gospodarze, do późnego wieczora zabawili w salach kasynowych.

Na przyjęcie uczestników zjazdu, przybrał dzisiaj gmach ratuszowy cechę odświętną. Główny westybul, bramę dojazdową, jakoteż schody i kurytarze wodzące do wielkiej sali przystrojono odświętnie choiłą, herbami i chorągiewkami. Bardzo okazałe prezentuje się sala ratuszowa, obita cała wraz z galerjami ciemno-czerwoną draperją z sukna i aksamitu.

Porządek dzienny II. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich we Lwowie, jest następujący: We czwartek, dnia 12. bm. o godz. 9. rano nabożeństwo w kościele archikatedralnym obrz. lac. (Strój uroczysty). Po nabożeństwie udadzą się członkowie zjazdu na pierwsze posiedzenie do wielkiej sali ratuszowej. Galerje dla pań. O g. 9. wieczór przyjęcie przez reprezentację miasta Lwowa, na które zaproszenie otrzymują członkowie zjazdu z rodzinami. (Strój uroczysty, dla pań strój wieczorkowy).

W piątek, dnia 13. bm. Rano i po południu posiedzenia sekcyjne w godzinach, które oznaczają przewodniczący sekcji. Wieczór o g. pół do 7. teatr. („Kościuszkę pod Raclawicami”). Wstęp dla członków zjazdu z rodzinami wolny. Z powodu trudności przy obdzieleniu biletami na odpowiednie miejsca, przyjęto zasadę, że wszystkie miejsca parterowe, pierwszego i drugiego piętra są równorzędne. (Dla panów strój uroczysty). Po teatrze przyjęcie przez towarzystwo prawnicze w kasynie miejskiej. Uczestnicy zjazdu mają wstęp z rodzinami. Tow. prawnicze nie rozsyła osobnych zaproszeń.

W sobotę, dnia 14. bm. Przed połud. posiedzenia sekcyjne w godzinach oznaczonych przez przewodniczących sekcji. O g. 3. po południu ostatnie posiedzenie plenarne. Wieczór o g. 8. uczta składkowa w lokalnościach gal. Towarzystwa muzycznego (gmach teatru Skarbkowskiego, wjazd przy drugiej bramie od ulicy Teatralnej). Wkładka od osoby 7 zł.

W niedzielę, dnia 15. bm. W razie sprzyjającej pogody wycieczka wspólna koleją państwową na Beskid, której warunki w czasie zjazdu będą podane.

Na międzynarodowy kongres kolejowy w Paryżu, który się odbędzie w dniach od 14. do 24. bm. wydelegowała jeneralna dyrekcja kolei państwowych radę dworu Zehntnera i Dr. Rölla, a kolej Karola Ludwika jeneralnemu dyrektorowi Sochora i radcy ces. Eisnera.

Kradzież. Fryderyka M. zamieszkała przy ul. Kąpielowej l. 5 została wczoraj przez niewiadomego sprawcę okradziona z pugilaresu, w którym znajdowało się 21 złr.

Lampę kurytarzową ukradziono w Rynku pod l. 26 na trzecim piątrze.

Przytrzymano znanego złodzieja Augusta Solonego, który zoną swą na ul. Żółkiewskiej nielitościwie bił pięściami po twarzy za to, że nie chciała sprzedać żelazo z kradzieży pochodzące.

Oszustwo. Piotr Soholub, gospodarz gruntowy z Wrocowa, sprzedał onegdaj Maksowi Beer, zamieszkałemu we Lwowie ul. Grodecka l. 30, 40 kilogramów siana za 95 złr. z dostawą do Lwowa. Przemysłny chłop odstawił siano ponakładal do każdej fury — piasek i przykrył z wierzchu sianem.

Ruch osobowy i towarowy podjęto na nowo

z dniem 11.

rungska ko

Mianow

Skoczka stały

Studzianką za

Książę

Teat

Reper

ludo”. Ju

łow i ekon

miasta

Raclawic

balowy

w 3 a

P. Du

skiego i d

mańskiej.

ież. mies.

(S) Z

wienie nasze

terre. Przed

komedję Pa

kim tryumf

pacyjne ta

zanny i Ra

raj nadto g

że publicz

ich wystąpi

roli Bellac

powodu nie

niż mierny

do tyła, że

wcale. Tr

grał równie

Z wyj

chockiej (h

szta przed

której talen

nie wchodzi

trzymać si

trywalność

Bellac'em

zumiała au

nazwać m

pani de B

seckiej, He

ról drugor

przecież da

Wysta

nie; czy j

figury odm

w salonie?

Do

odbył się

kowskiego

Z po

i wyczerp

I. Zg

jektowan

u, hip. w

łaby nast

II. Z

zanim od

nia tej u

Sejmowi

Galicji i

zwołując

niej repr

sprawą t

III.

tralnej d

szów, w

wys. ck.

polecenia

§§ 113.

IV.

wane jak

nowi no

mylnych

woli i w

pismo, n

nej, wyj

w kraju

Ref

Prz

które sp

referat o

z dniem 11. bm. między stacjami Sopów i Słoboda runggurska kopalnia na lokalnych kolejach kołomyjskich.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Fr. Skoczka stałym nauczycielem w Grudnie dolnej; Aniele Studzińską zaś stałą nauczycielką w Rymanowie.

Książę Monaco zmarł w Chateaumarchais.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś we czwartek „Mianowienia”. Jutro w piątek na uczczenie II. zjazdu prawników i ekonomistów polskich odbędzie się kosztem gminy miasta Lwowa uroczyste przedstawienie „Kościuszkę w Studzińskich”. Wstęp wolny za zaproszeniem. W sobotę „Gonitwa za szczęściem”, opera w 3 aktach Suppego.

P. Dutertre wystąpi jeszcze w komedji „Pan Mianowienia”. Potem nastąpią gościnnie występy pana Ładnońskiego i debiut p. Zawadzkiego, artysty sceny polskiej. Pani Zimajer powraca z urlopu z końcem bież. mies.

(S) **Z teatru.** Wczoraj wystąpił po raz trzeci na scenie naszej gość z po nad Sekwany, p. Armand Dutertre. Przedstawienie to wczorajsze, a grano znakomitą komedję Paillerona „Świat nudów”, było jednym wielkim tryumfem dla obojga państwa Kwiecińskich. Sympatyczna ta para artystów zalicza od dawna rolę Zuzanny i Raymunda do swych najlepszych kreacji, wczoraj nadto grali oboje z takim humorem, z taką werwą, że publiczność dość licznie zebrana oklaskiwała każde ich wystąpienie. Mniej szczęśliwym był p. Dutertre w roli Bellaca. Gość, który w pierwszym akcie, może z powodu niecałkiem jeszcze usuniętej chrypki, był mniej niż miernym, w drugim i trzecim akcie poprawił się do tyłu, że przynajmniej nie raził. Nie dziwimy się temu wcale. Trudnożbo wymagać od jednego człowieka, by grał równie dobrze Ludwika XI i Bellaca.

Z wyjątkiem sumiennej i udatnej gry pny Cichochockiej (hr. de Ceran) i p. Hierowskiego (Roger) reszta przedstawienia szła jak po grudzie. Pni German, której talentowi dyrekcja zrobiła krzywdę dając jej rolę nie wchodzącą w jej zakres, nadaremnie usiłowała utrzymać się w tonie swej roli i popadała w niemłą trywialność, a pna Szymańska (Lucja) w rozmowie z Bellac'em (akt III.) robiła wrażenie, jak gdyby nie rozumiała ani słowa z tego, co mówi. Nieszczęśliwym też nazwać musimy pomysł powierzenia rolę pani Arriego, pani de Boines i baronowej de St. Réault paniom Piaseckiej, Hendrich i Weigel. Taka niestosowna obsada ról drugorzędnych psuje wrażenie całości, a łatwo przecież dalaby się usunąć.

Wystawa i reżyserja zasługuje na wszelkie uznania; czy jednak w oranżerii (akt III) nie mogłyby stać figury odmienne od tych, które w I. i II. akcie stały w salonie?

Doroczny zjazd notarjuszów

odbył się wczoraj pod przewodnictwem p. Muczkowskiego z Krakowa. Zjazd jest dość liczny.

Z porządku dziennego uchwalono po długiej i wyczerpującej następujące wnioski:

I. Zgromadzenie wyraża przekonanie, że projektowana w drodze prawodawczej zmiana § 31. u. hip. w kraju naszym zgubne za sobą pociągnęłaby następstwa.

II. Zgromadzenie wypowiada przekonanie, że zanim odpowiednio projekty względem zastosowania tej ustawy w kraju naszym będą przedłożone Sejmowi krajowemu, Wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji wraz z w. ks. Krakowskiem zwołując w sprawie tej ankietę, nie pominie w niej reprezentantów stanu notarjuszów, jako ze sprawą tą bezpośrednio obeznanych.

III. Zgromadzenie uchwalilo odnieść się do centralnej deputacji austr. Stowarzyszenia notarjuszów, w przedmiocie wygotowania memorjału do wys. ck. ministerjum sprawiedliwości względem polecenia sądom ścisłego zastosowania przepisów §§ 113. i 149. ces. pat. z d. 9. sierpnia 1854.

IV. Zgromadzenie uznaje pismo wzmiankowane jako nieuzasadnioną insynuację przeciw stanowi notarjuszów w Galicji, polegającą już to na mylnych zupełnie informacjach, już to na złej woli i wypowiedzi ubolewaniu, iż podobnej treści pismo, nie licujące z powagą władzy autonomicznej, wyjść mogło od jednej z rad powiatowych w kraju.

Referentem był p. Krókowski.

Przewodniczący zarządził o g. 1. przerwę, po której sprawozdawca p. Matkowski odczytał swój referat o memorjale do Wydziału krajowego, co

do reformy postępowania spadkowego i spraw opiekuńczych.

Zgromadzenie uchwalilo memorjał według projektu wydziału.

Poczem uchwalono następujące wnioski:

V. Zgromadzenie zwraca uwagę centralnej deputacji austr. Stowarzyszenia notarjuszów, że wykonywanie z urzędu wpisów hipotecznych, w księgach gruntowych prawomocnie już ustalonych, bez poprzedniego zeznania dokumentów hipotecznych — naraża strony na nieobliczone straty, narusza wiarę publiczną w księgi hipoteczne i jest wręcz przeciwnie duchowi i przepisom ustawy hipotecznej z d. 25. lipca 1871, ustawy z tegoż dnia l. 96 Dz. u. p., jako też ustawy z d. 23. maja 1883 l. 82 Dz. u. p.

VI. Zgromadzenie uchwalilo, że ze względu na istniejące, a w wielu wypadkach tak sądy, jak i notarjuszów do współzawodniczenia uprawniające przepisy, — wszelka pożądana zmiana obecnych stosunków, jedynie w drodze ustawodawstwa nastąpić może.

Wreszcie na miejsce przyszłego zjazdu obrano Kraków; poczem przewodniczący zamknął posiedzenie o g. pół do 4 popołudniu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Wiedeń 11. września. *N. fr. Presse* dowiaduje się, że skutkiem wprowadzenia w życie instytucji zabezpieczenia robotników, będą przydzieleni wszystkim inspektorom przemysłowym fachowi asystenci. Między interesowanymi ministerstwami nastąpiło już porozumienie co do pokrycia kosztów, jakie pociągnie za sobą urządzenie zakładów dla zabezpieczenia robotników. Bezpośrednio po ogłoszeniu odnośnych rozporządzeń, rozpocznie się rozpatrywanie podlegających obowiązkom zabezpieczenia pojedynczych gałęzi przemysłowych i przydzielenie ich do klas, których podział nastąpił odpowiednio do niebezpieczeństwa jakie grozi robotnikowi, zatrudnionemu w tej lub owej gałęzi przemysłu.

Wiedeń 11. września. Wczoraj odbył się w kościele Augustynów ślub jeneralnego dyrektora kolei Karola Ludwika, barona Sochora z panną Zinner.

Lutomysl 11. września. W obecności prezydenta ministrów, Taaffego, odbyło się dzisiaj w południe zaprzysiężenie namiestnika Czech, hr. Thuna.

Bukareszt, 11. września. Rada ministerjalna odrzuciła drugą prośbę towarzystwa okrętowego Gagaryna o ulgi, mianowicie, ażeby w Turn-Severin wolno było przeznaczoną dla siedmiogrodzkiej rafinerji naftę rosyjską ładować bezpośrednio z cystern towarzystwa na własne wagony.

Paryż 11. września. Podług *Journal des Débats* przybędzie tutaj incognito następcą tronu rosyjskiego pod przybranym nazwiskiem hr. Denord'a. Gdyby miał przybyć po zamknięciu wystawy, wtedy wystąpi urzędownie.

Paryż, 11. września. Prefekt Sekwany odrzucił doręczone wczoraj jednemu z woźnych deklaracje kandydackie Boulanger'a i Rocheforta.

Wiedeń 12. września. Z powodu zmienionych planów podróży, nie weźmie cesarz Wilhelm niemiecki mimo zaproszenia cesarza Franciszka Józefa, udziału w tegorocznych polowaniach jesiennych w Styrii.

Minister handlu wydał rozporządzenie, mocą którego listonosze po wsiach mają być uzbrojeni w rewolwery.

Lutomysl 12. września. Podczas wczorajszego objadu dworskiego wniósł cesarz z okazji imienin cara Aleksandra następujący toast: „Na zdrowie jego cesarskiej mości cesarza Aleksandra”.

Berlin 12. września. Podług *Koelner Zeitung* przybędzie tu car z carewną po skończeniu manewrów pruskich. (Sądząc z dotychczasowych niezliczonych zapowiedzi i dementi co do rewizyty cara w Berlinie, mamy nadzieję, że do rzeczywistego przybycia cara do Berlina, przyjdzie nam jeszcze nie jeden raz umieszczać telegramy „z dobrze poinformowanego źródła”, a każdy zawierać będzie inną datę przyjazdu. Carowi jakoś nie spieszą uściskać swego cesarskiego kuzynka. Przyp. Red.)

Sofja 12. września. Radykał serbski Paschic przybył tu wczoraj i odbył natychmiast konferencję z Stambulowem.

Chryszania 12. września. Wczoraj nastąpiło uroczyste zamknięcie kongresu orjentalistów.

Konrad Wallenrod w oświeceniu Spasowicza.

II. Czy miłość ojczyzny, stanowiąca treść owianego poematu, sprowadziła naszego wieszczę z drogi etyki, wrogiej zasadzie o celach, co uświęcają środki? Pan Spasowicz twierdził, że Mickiewicz nie myślał o stworzeniu dzieła, któreby naród popchnęło w objęcia ślepej, zwierzęcej — jeżeli sobie dobrze przypominamy wyrazy, — nie liczącej się z niczem zemsty.

Najlepszym dowodem jest podług szanownego prelegenta fakt — inne, przytoczone przezeń, pomijamy dla braku miejsca w piśmie codziennym, — że naród, uwielbiający poemat ten, czerpiący z niego wprost siłę życia, nie wywalczył praw swoich drogą skrytą, ale na krwawy bój z otwartą szedł przybicią, narażając się u postronnych społeczeństw na miano niepoprawnego szaleńca. Przy ostatnich wyrazach występuje znowu Spasowicz w charakterze liberała-organicznika. Nawiasem powiedziawszy, szan. prelegent omylił się nieco co do nomenklatury pod względem powyższym: sądzących nas i nasze „wybuchy” dzieł już dzisiaj należy na dwie kategorie, na tych, którzy padłych w latach 31, 48 i 63 z bronią w rękę i z hasłem na ustach „za wolność i ojczyznę”, nazwą albo zbrodniarzami, miotającymi się przeciwko istniejącemu i dlatego, że istnieje, świętemu porządkowi, albo też bohaterami, ginącymi za przynależne prawa; etycznego manchesteryzmu, który jak skorpion sam siebie już dzisiaj pożera, a który z pobłażaniem ośmiela się walczyć za wolność zwać szaleńcami, nie potrzeba już brać w rachubę. Co do owego dowodu sądzymy, że miara nie może być tutaj społeczeństwo, które, wychowane w tradycjach szlacheckich, uczuciowe, a w gruncie rzeczy pozbawione tej zawziętości, jaką p. Spasowicz przypisuje, i to słusznie zupełnie, Mickiewiczowi, zawziętości, wynikającej u naszego wieszczę z natury jego litewskiej, patrzyło na wspaniały utwór Adama przez soczewkę własnego, wielce moralnego „ja” i za normę działania brało z poematu to, co było w nim wielce moralnem, ową bezgraniczną miłość Ojczyzny. Zdaje nam się, że nie przez samo zapatrzenie się w pierwowzory Konrada Wallenroda, w Korsarza i Larę — jakkolwiek zachodzą tutaj olbrzymie różnice pomiędzy bohaterem poematu Mickiewiczowskiego, a bohaterami Byrona — stworzył Mickiewicz w głównych rysach charakter demoniczny, zdradzający tych, co mu zaufali, powierzając mu władzę nad sobą: po opuszczeniu więzienia była w życiu wielkiego poety epoka, która mogła w nim zabić wiarę w skuteczność walki legalnej i kochające jego serce popchnąć na drogę właśnie ślepej, zwierzęcej, nie liczącej się z niczem zemsty. Okoliczności zewnętrznej zupełnie natury przemawiają zatem, nie mówiąc już absolutnie o charakterze samego Konrada, który dzięki objawiającemu się we wszystkich utworach subiektywizmowi poety, jest odzwierciedleniem jego wnętrza w powyższej epoce — przejściowej. Mówiąc o okolicznościach zewnętrznej natury, trzeba przyznać, że już samo połączenie dwóch cytat z Machiawela w jedną odpowiednią zamiarom twórcy cytate, zdaje się świadczyć o tem, — cytate, uznającą w swem połączeniu jedynie możliwość walki nielegalnej. Nawet sam fakt, że Mickiewicz studjował wogóle dzieło włoskiego mędrca o przewrotności polityki, chyba zdolen jest rzucić snop światła na ówczesny stan wewnętrzny naszego poety. Przy opuszczaniu monastynu bazylijskiego, musiał się Mickiewicz zobowiązać, że nigdy nie będzie należał do żadnego stowarzyszenia tajnego, któreby było wrogiem państwu, że jako wierny poddany odegra nawet rolę donosiciela, dowiedziawszy się o jakiej „podziemnej robocie” tego rodzaju. Internowany w głębi Rosji, żyjąc w otoczeniu, wśród którego musiał przybierać maskę obywatela lojalnego, przytem kochając zawsze ojczyznę, szukał Mickiewicz z natury rzeczy wpływu dla swych uczuć, dla swoich cierpień i znalazł ten wpływ w kreacji, mającej dla otoczenia swego uśmiech zdrady.

Stan ten atoli długo trwać nie mógł, oburzała się przeciwko temu wybuchająca wprawdzie, ale w gruncie rzeczy uczuciowa, pojednawcza natura poety; tragiczny Konrad żałuje swego namiętnego, niezgodnego z chrześcijańskim pojęciem moralności czynu, spowiadając się przed Aldoną: „Spędziłem młodość w bezecnej obłudzie, w krwawych rozbojach... dziś gdem schyłony wiekiem, zdrady mnie nudzą... już dosyć zemsty — i Niemcy są

ludzie". Powyższe słowa, o ile zapamiętaliśmy, posłużyły panu Spasowiczowi do obmycia i Konrada i Mickiewicza ze wszelkiej winy; atoli stan skruchy nie został widocznie dominującym już uczuciem, kiedy, po swej spowiedzi przed zamurowaną kochanką, wybucha znowu wobec swych sędziów na sposób biblijnego enaka: „ja to sprawiłem; jakem wielki, dumny: tyle głów hydry jednym ściąg zamachem, jak Samson jednym wstrząśnięciem kolumny zburzyć gmach cały, i runąć pod gmachem!” Jak powiadamy, szan. prelegent starał się wszelkimi środkami uwolnić Mickiewicza od zarzutu, że stworzył „niemoralny jad“, zowiący się pospolicie wallenrodyzmem. Nam się zdaje, że zupełnie niepotrzebnie. Gdyby był nawet Mickiewicz poetycki ten samsonizm, palący podstępem pszeniczne i migdałowe łany Filistynów, wywracający jednym zamachem gmach potężny i grzebiący w jego gruzach tysiącznego wroga, chciał ziomkom swoim postawić jako wzór praktycznego działania, jeszcze byłby pozostał czystym i wielkim, jeszcze byłby wybranym wieszczem narodu, bo kochającemu sercu wszystko się przebacza, choćby nawet zeszło na drogi, tak bądź co bądź niemoralne, jak „wallenrodyzm“.

Zaznaczyliśmy tylko po krótko najważniejszą dla nas stronę odczytu świetnego krytyka, nie mając nawet miejsca na zdanie sprawy z uwieńczonych znakomitym skutkiem usiłowań jego w celu wykazania, że mimo licznych, odmiennych sądów, poemat niniejszy jest arcykończoną całością, jakkolwiek nie brak mu błędów zarówno w kompozycji jak i w użytkowaniu faktów historycznych, np. przeniesienie akcji w czasy Litwy pogańskiej, podczas gdy w chwili rozgrywania się jej była ona już chrześcijańska, jak sfalszowanie historii w w przecudownej zkąd inąd i wspaniałej „Alpuharze“ etc., etc. Rażąca jest także, przynajmniej nasz umysł, zbytnia czułość poematu, niemile dotykają nas „szmatki“ klasyczne, od których nie jest wolną piękna pieśń o Wilji, i tem podobne inne usterki, które jednak nie osłabiają ogólnego wrażenia poematu, stawionego przez świetnego krytyka zupełnie słusznie na równi z „Panem Tadeuszem“, a wyżej ponad trzecią część „Dziadów“.

Jan Kasprówicz.

NADEŚLANE.

Powiekszenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Wstęp wolny.
ETABLISSEMENT KLINGSBERG
ulica Zimorowicza l. 17. (dawniej „Bratnia Zgoda“).
Dyrekcja A. FRANKL.

Dzisiaj i codziennie występ nowo zaangażowanych międzynarodowych śpiewaczek: **Poldi Markowitz**, (uwiecznionej na konkursie piękności), **Anny Kühne**, **Rozy Teleky**, węgierskiej śpiewaczki narodowej, **Hermy Waldemar**, subretki. **Adeli Adeliny**, **Pepi Stahl** i słynnego komika w rolach damskich pana **Bednarskiego**. Nowo zaangażowanych: **Anny Freyer**, śpiewaczki kuleptów, specjalność z Orfeum Perla we Wiedniu i **Róży Sitar**, niem. węg. śpiewaczki.

Od 15. września występ: francuskiej śpiewaczki **Bellmon**, znanej już z dawniejszych występów i subretki **Fioli**. Wkrótce wystąpi też **Żolka Lengyel**, znana tu już śpiewaczka.

Co wieczora występ w kwodlibetach całego Towarzystwa, składającego się z 13 osób.
Znakomita restauracja, pilzneńskie piwo na szklanki i rozmaite wina, austriackie francuskie i węgierskie. Dla wygody PT. Publiczności zostaje lokal całą noc otwarty.
Z poważaniem **Klingsberg**.

Dr. Bylicki
powrócił
i ordynuje w chorobach kobiecych,
jak przedtem.

Dr. Eustachy Borecki
obronca w sprawach karnych
otworzył kancelarię adwokacką
we Lwowie, ulica Kopernika l. 32.

Powróciłem i ordynuję jak poprzednio ulica Halicka l. 20. od 3. do 5.

Operator **Dr. Schramm**.

Dra Antoniego Roickiego

(Dr. A. Berger).

zupelnie nowe, przerobione wydanie czwarte r. 1889 z rycinami pt. „Poradnik w chorobach męskich“ jest do nabycia u autora w cenie 1 zł. 20 ct. Poczta wraz z opakowaniem wynosi 1 zł. 50 ct.

Ordynacja domowa od 3—5.

Lwów, ulica Karola Ludwika 7.

Wszech nauk lekarskich

Dr. EMIL WECHSLER

lekarz chorób wewnętrznych

ordynuje od 3—5, Plac Bernardyński l. 15.

Dr. Władysław Tatarczuch

ordynuje po powrocie w chorobach wenerycznych od 9—10 rano i od 3—5 po południu ulica Kollataja l. 3.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. września 1889.

Hotel ANGIELSKI. L. Cieński z Okna, M. Kozłowski z Hawryłowa, W. Krokowski z Mościsk, M. Minkusiewicz z Roźniatowa, M. Holub z Jaworowa, J. Bentz z Sulatycz, T. Bujnowski z Pilzna, W. Osuchowski z Tarczynowa.

Hotel ŻORZA. J. hr. Weissenwolf z Ruskiejwsi, M. Lenartowicz i S. Wiśniewski z Kołomyi, K. hr. Lanckoroński z Rozdołu, J. Mantwill z Wilna, A. Suligowski, Wł. Malkowski i F. Flamm z Warszawy, P. Kuryś z Lutowisk, St. Muczkowski i dr. J. Milewski z Krakowa, J. Nowicki z Peczyniżyna, M. Ceaur Aslan z Rumunji, P. Dourdonfis z Odessy.

Hotel KRAKOWSKI. L. Milski ze Szczakowy, M. Dekańska z Rosji, K. Bystrzonowski z Krakowa, L. Roźański z Zarzecza, J. Karpińska z Warszawy.

Hotel LANGA. E. Kuryłowicz z Rawy ruskiej, M. Beinhaeker z Wiednia, P. Michalek i ks. J. Bulakiewicz z Jordanowa, F. Kolischer z Brodów.

Hotel KUHNA. W. Świechowski z Kamionki, K. Widawski z Budzanowa, J. Małanowski ze Stupnicy, J. Banaszewski z Kałusza, St. Rzedca z Brodów, J. Bryliński z Żółtaniec, H. Narog z Kiernicy, H. Holinaty z Bolechowa.

Lwów, z Izby handlowej

11. września 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placę	żądają
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	193 --	196 --
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	234 50	237 50
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 --	281 --
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 --
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	109 --	101 --
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	66 --	67 --
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 80	94 80
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	98 40	99 40
	82 80	83 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4 --	57 --
Gal. " " " 2 i pół proc. " " " "	46 --	49 --
Oblig. za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 --	106 --
" " " 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 --	26 --
" Stanisławowa	--	38 --
Monety.		
Dukat holenderski	5 60	5 70
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon	9 45	9 55
Półimperiał	9 68	9 78
Rubel rosyjski srebrny	1 26	1 36
Rubel rosyjski papierowy	1 22 25	1 24 25
100 marek niemieckich	58 05	59 05

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego) od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu. Munkaesa, Ławocznego, Orłó, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 popoł. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:25 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orłó, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:54 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, i Czortkowa.

Ku Bełzca: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—5tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent. w niedziele i święta 15 cent

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

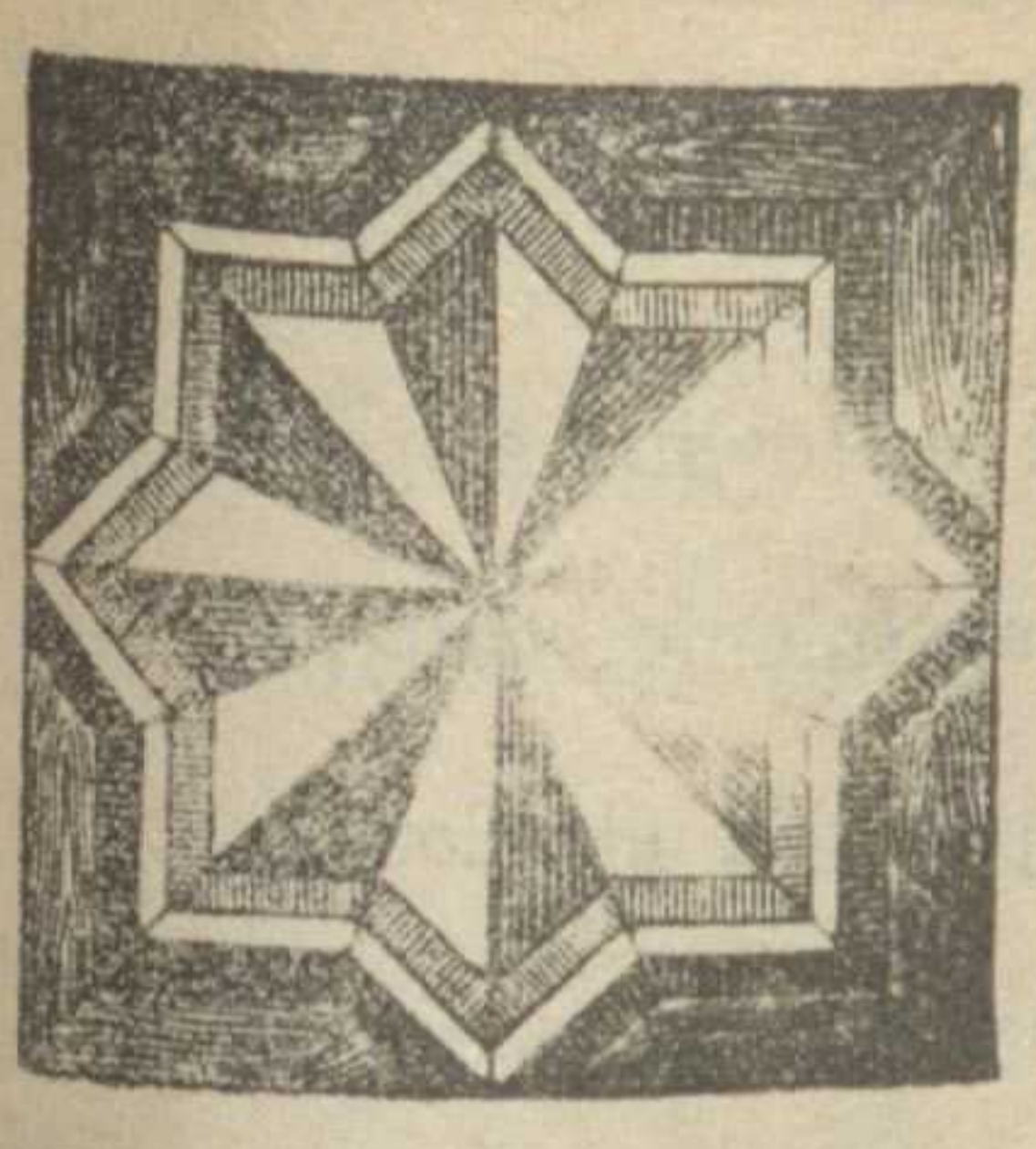
MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 11. września 1889.

Akcje	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	315 50	317 25
" Banku anglo-austriackiego	185 50	187 50
" Uniebanku	92 --	94 75
" kolei Karola Ludwika	194 75	196 50
" kolei północnej	255 59	256 50
" kolei południowej (Lombardy)	118 75	120 50
" kolei państwowej	228 35	226 50
" kolei lwowsko-czerniowieckiej	236 --	235 50
" kolei węgiersko-północno-wschodniej	186 --	186 50
Losy komunalne wiedeńskie	145 --	144 --
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	115 --	117 60
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	--	230 80
Akcje Banku dla krajów koronnych	289 83	290 70
Renta węgierska złota 4 proc.	99 50	118 10
Akcje Bankvereinu	112 00	128 50
Rosyjski rubel papierowy	23 75	--
Losy premjowane węgierskie	--	306 75
Akcje kredytowe	305 50	--
Akcje kolei Karola Ludwika	--	--
Akcje kolei południowej	--	--
Napoleonidory	--	--
Berlin, dnia -- 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	--	--
Akcje austriackie kredytowe	--	--
Akcje kolei Karola Ludwika	--	--
Austriackie banknoty	--	--
Akcje kolei południowej (Lombardy)	--	--
Rosyjska pożyczka wschodnia	--	--

DROBNE OGŁOSZENIA.



PARKIETY i posadzki deszczułkowe oraz wszelkie wyroby stolarskie jako to: okna, drzwi itd. poleca Fabryka parowa BRACI WCZELAKÓW we Lwowie.

Na pamiątkę II. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich wyszła

BIBLIOGRAFIA PRAWNICZA

obejmująca dzieła z dziedziny prawa, ekonomji, statystyki, i nauk społecznych. Wydawca St. Botwinski. Cena 60 centów. Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Fundacja St. hr. Skarbka otworzyła we Lwowie (róg ulicy Polnej i Leona Sapiehy)

Skład drzewa opałowego twardego z własnych lasów

i sprzedaje takowe na sążniu z dostawą za kwitami nabytymi w biurze Administracji Centralnej (gmach teatralny I. p. L. drzwi 14.) lub na składzie. Drzewo rąbane od pół sążnia sprzedaje się z dostawą w zamkniętej skrzyni. Zamawiać można telefonicznie tak w Administracji Central. fund. jakoteż i na składzie.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod 1. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. jeneralnej komendy).

Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych do cenie od 60 ct. z pościelą aż do 3 zlr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczną opust. Za najem miesięcznie płaci się z pościelą i usługą od 12 zlr., 15 zlr., 18 zlr., 21 zlr. do 60 zlr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego. RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem Zarząd.

Zadziwiająco działa

Czerny'ego orientalne mleko różane gdyż nadaje tak delikatną, błyszczącą białą

młodociano świeżą cerę

jak żadnym innym równie nieszkodliwym środkiem nie da się osiągnąć; znakomite na plamy wątrobiane, piegi, pryszcze, zaskórniki, nieładną czerwonosć twarzy, opalenie i inne nieczystości skóry: usuwa każdą cerę żółtą lub brunatną i nadaje się na wszystkie części ciała a 1 zlr., mydło balsaminowe do tego 30 ct.

Czerny'ego Taningene

jest najlepszy, bez ołowiu, pod gwarancją nieszkodliwy, natychmiast skuteczny

Środek do farbowania włosów

na włosy głowy i brody, jakoteż brwi, które w najprostszym sposobie, za jednorazowym użyciem całkiem pewnie, otrzymują napowrót ten sam kolor naturalny, nienaganny, błyszczący, blond, ciemny lub czarny, jaki miały przed posiwieniem i która niepuszcza ani przez mycie mydłem ani w żaźni. Cena 2 zlr. 50 ct.

Skład wszelkich perfumerji; mydła, pudr, kremy, szminki, preparaty glicerynowe, pomady, wyskok szpilkowy, wody do st. p. oszki i szcotezki do zębów, woda złotawa, środki do farbowania włosów, kadzidła, perfumy do chusteczek, Eau de Cologne, środki na cerę kosmetyki i t. d.

Urzędownie ochroniona sumiennie badane i prawdziwe do nabycia u Antoniego J. Czerny'ego, Wiedeń I. Wallfischgasse 5.

niedaleko c. k. opery nadwornej, w domu rosyjskiej kaplicy. Wyśetka natychmiast za pobraniem; zamówienia o 5 zlr. wolne od porta i opakowania. Prospekty wszelkich mych specjalności na żądanie gratis i franko.

Skład w większych aptekach i perfumerjach; należy żądać wyraźnie tylko preparatów Czerny'ego, a innych nie przyjmować stanowczo.

Proszę sobie mą firmę dobrze zanotować. Skład we Lwowie u Zygmunta Ruckera apt. (apтека pod „Srebrnym Orłem“ poleca) u Leona Fausta, perfumerja ul. Sykstuska 2; w Przemysłu u Wł. N. hlika apt.; w Krakowie u W. Redyka apt.; w Czerniowcach u Altha c. k. apteka obwodowa; w Opawie u Klementyny Pohl, perfumerja Oberring 8.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Już dnia 14. września b. r.

100.000 w. do wygrania

promesa na los CICY (Theis-Los) tylko za 2 zlr. 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY KITZ i STOFF Lwów, plac Halicki 1. 1.

Elegancki jednokonnny ekwipaż do sprzedania. Bliższa informacja u odźwiernego Brajerowska 10. 1134

KAWĘ Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański liczbą 7.

Tylko w składzie wędlin Przybylskiego przy ulicy Krakowskiej 1. 3. funt szynki 80 ct. szynka w całości gotowana funt 50 ct. Wszelkie inne wędliny po najtańszej cenie. Na prowincję posyłam za pobraniem odwrotną pocztą. 930

„Hotel Garnie“ pod „TRZEMA KORONAMI“ 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. Z głębokim szacunkiem Wilhelm Breitmeier.

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

Handel korzenny Henryka Mayera, Lwów, róg ulicy Łyczakowskiej, poleca cukier w głowach kilo 39 ct., częściovio 40, kostki i mączka 42 ct., wyborne kawy 1/2 kilo ct. 84, 90, 96, zlr. 1, 1'04, 1'08. 1027

Handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel Halicka 15. poleca masło kuchenne i deserowe codziennie świeży czysty żytni chleb wiejski, ceny najniższe. 1078

Najpopularniejsza najtańsza i największa wypożyczalnia książek i nut STANISŁAWA KÖHLERA Batorego 28 Abonament na książki miesięcznie 40 ct., na nuty 50 ct. Kaucja zlr. 1. Na prowincję 10 tomów naraz miesięcznie zlr. 1. Wszelkie nowości zaraz po wyjściu z druku. 1109

Pilzner na szklanki, ciepłe i zimne przekąski poleca handel Jana Bodnara ulica Akademicka 20. 1094

Poszukuje się instruktora do jednego chłopczyka szkół niższych na wies. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków adresować należy: Gustaw Ulrich w Klimeu w Stryjskiem. 1134

C. k. ekspedytorka i telegrafistka poszukuje od 1. października umieszczenia lub administracji. Bliższej wiadomości udzieli ek. urząd pocztowy w Horodence. 1124

Sprzedaj drzewa opałowego na sągi bukowego, grabowego i brzowego. 10 centu. bukowego rąbanego z odstawą do domu zł. 4'50. Zamówienia przyjmuje handel Maurycyego Bałłabana plac Marjański liczbą 7. 1108

40 baranów w Szczercu Na Górze do sprzedania. 1136

Bony Niemki poleca biuro Mittiga Sykstuska 2. 1135

Przedmiotów szkolnych oraz języka francuskiego udziela w domu i za domem nauczycielka posiadająca wieloletnią praktykę i bardzo dobre rekomendacje. Zimorowicza 10, I. piętro 8. 6.

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza M. Dornwolda w Przemysłu potrzebuje bezzwłocznie kilku zdolnych formierzy. Zgłaszający raczą się wprost do zarządu fabryki pisemnie udac. 1.44

Z pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można na być: Wspomnienia więźnia (1876 1885) napisane przez Florjana Bobdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za zlr. 1'30, z przesyłką 1'40. 2087

Osoba inteligentna, poszukuje miejsca u wdowca mającego dziecko lub dzieci ręcąc za najstaranniejsze wychowywanie. Zgłoszenia i umowa listownie pod literami M. W. ulica Skarbowska 1. 25. drzwi nr. 7. pierwsze piętro. 111

Posady nauczyciela domowego pod warunkami przystępnymi we Lwowie lub na prowincji poszukuje rutynowany pedagog, b. słuchacz filozofji posadający gruntownie język niemiecki mogący przygotować ucznia do każdej klasy niższego lub wyższego gimnazjum Zgłoszenia pod lit. W. S. P. poste restante Lwów.

Młoda osoba, uzdolniona do wszystkich robót ręcznych, poszukuje służby. Polecenie od osób znanych w miejscu. Wzywać uprasza przez administrację „Kurjera“ Anna Klobber. 1139

Francuska bona młoda poszukuje zaraz umieszczenia, przez biuro Kozłowskiej Skarbowska 3 Poleca się także nauczycielki i wszelką służbę. 1142

Ajent miejscowy za prowizją znajdzie zatrudnienie. Zgłoszenia przyjmuje F. Niżałkowski hotel Żorża. 1146

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w handlu papierowym F. Niżałowskiego hotel Żorża. 1147

Praktykant do handlu korzennego jest potrzebnym; wiadomość w handlu Stan. Wojciechowskiego. 1148

Ostrzeżenie. Z powodu licznych nadużyć popełnianych przez pokątnych agentów ostrzegamy, że z biura J. Polińskiego ulica Karola Ludwika 1. 5. polecane usługi winne się wykazać drukowaną kartką. Kartki wydają się tylko sługom, o których sprawdzić było można u dawnych słuźbodawców, że na polecenie zasługują. 1150

770 sztuk szcepów różnego rodzaju, oraz szparagi, traskawki po zmarłym ogrodniku Dołińskim tania do sprzedania ulica Żródlana 8. 1151

Nauczyciel, Francuz, daje lekcje francuskiego; wycuczenie w 6 miesiącach Z. G. Krakowska III. piętro 9. 1153

Hotel Stadmüllera we Lwowie poszukuje londinera. Zgłosić się do właściciela między 8 a 9. g. rano ulica Krakowska 9. 1155

Karolina Stadnicka, opuszczona od męża i obarczona sześciorgiem dzieci, dla których nie ma żadnego utrzymania zwraca się do sere litościwych z prośbą o wsparcie lub dostarczenie roboty, wchodzącej w zakres białego szejcia i haftu. Adres: ulica Ochronek 3.

Fortepiany i pianina najnowszej konstrukcji i tylko z fabryk znanych z dobrei i trwałości instrumentów jak: Ehrbara, Schweighofera, Boesendorfera, Hietzmana, Hofbauera, Petrofa, Hamburgera, Stingla, Wirtha i innych, poleca od lat 49 we Lwowie istniejąca firma: „J. Balko“ we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7. J. Balko Mussil.

Szkoła fortepianu Jadwigi Dunin w trzech ku sach. W niedzielę odbywają się ćwiczenia wspólne na 2 fortepiany na 4, 8 rak. Z końcem roku popis publiczny. Bliższe szczegóły w szkole. Gmach teatralny III. piętro, drzwi 62., brama od Teatralnej i Skarbowskiej. Nauki udziela się w szkole i w domach uczennice. 959

Chłopiec z ukończoną czwartą klasą normalną zostanie przyjętym do nauki introligatorskiej w zakładzie Klemensa Fedunio ulica Akademicka 8. we Lwowie.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu

6, 4, pokoje z przynależnościami. Pomieszczenia kawalerskie. Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajers, Brajerowska 10. w godzina 9 i 3-6 978

Nr. 13. ulica Pańska. 6 pokoi zaraz do najęcia I. piętro. 1029

Pokój kawalerski do najęcia ulica Kościuski 7. 1093

3, 4, 6 pokoi (wysoki parter) pokoje kawalerskie. Ulica Kraszewskiego 25. 1059

Eleganckie, rozmaite pomieszczenia do wynajęcia przy ulicy bocznej Zimorowicza. Wiadomość u właściciela 1. 7. 4 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, 5 pokoi, przedpokój, 4 pokoje, kuchnia, spiżarnia. 1084

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro nyzą, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia.

Dwa pokoje umeblowane z usługą i wiktem ulica Ochronek 8. 1118

Pokój kawalerski frontowy zaraz osobny wehod Zimorowicza 20. 1120

Pokój kawalerski, frontowy urządzone, zaraz do wynajęcia ulica Strzelecka 3. drzwi 29. 1140

Sklep, 2 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia ulica Pańska 1. 22. 1149

Dwa pokoje frontowe, balkon zaraz Zimorowicza 20. 1152

Rynek 28. I. lub II. piętro front. 4 pok je, nyzą, przedpokój w całości lub podzielnie. 1154

3 pokoje, kuchnia, spiżarka Grodecka 14. B 1156

Korespondencje prywatne.

Z dnia 9. września 1889.

Listu nie przyjęto... Chciałbym się pojednać!!! Nie jesteś Lordem, ani ja Mylordem. Niech wszystkie czworonogi zdychają, my aby zdrowi byli. Co się poprzednio pisało, to nie nie znaczy. Ta droga nie zdobywa się sympatji ani antypatji. Czy mogłoby przyjść kiedy do znajomości i zgody? Czy odżyją minione dni? Czy zmartwychwstała te błogie chwile? Wahałem się kilka miesięcy, czy po dwóch latach mogę już wrócić? Przyjmiecie mię P. T.??? Takie pytania stawiam samemu sobie... „Mea culpa“ nie mogę wypowiedzieć na papierze, ale wyłuszczyłbym dosadnie memu „Fata morgana“ w oczy!!! Droga ta nie jest odpowiednią do bezpośredniego porozumiewania, dlatego o odpowiedź P. T. nie proszę. Z wiarą i nadzieją buduję się w cierpliwość i wytrwałość na dalej.

NAJTANIEJ! CHIFONY, SHIRTINGI, sprzedaje handel JANA RIEDLA we Lwowie. Próbkę na żądanie poselam.

KAKAO Parowa fabryka czekolady H. Treter. (odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przez W-go prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Świetne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór dietetyczny — wyrabia HENRYK TRETER we Lwowie parowa fabryka czekolady przy ulicy Kopernika 1. 3. Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych 3 zlr. 20 cent. Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego

Ostatni tydzień!
CYRK A. SCHUMANNA

Dziś we Czwartek dnia 12go Września b. r.
 Dla dogodności P. T. Publiczności od dziś *porządek o godzinie 7 1/2 koniec o 10.*



Jutro przedstawienie.

Przedstawienie

10 karych ogierów.

Występ wszystkich angażowanych artystów dam i panów.

A. Schumann, dyrektor.

Kuracyjne winogrona feslawskie

szczepu włoskiego = poleca

handel **KAROLA BALLABANA** we Lwowie.

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Białość, świeżość i delikatność
 twarzy otrzymuje się po kilkakrotnym użyciu

HELLANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ilnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydła toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2.



Oliwę do maszyn

Smarowidło do osi

Cement, Gips, Ter

Dekorty do dachów

poleca taniej jak wszędzie

ALOJZY HÜBNER

LWÓW.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej Podhajeckiej rozpisuje niniejszem w myśl uchwały swej z dnia 16. Sierpnia br. konkurs na opróżnioną posadę sekretarza Rady powiatowej pod następującymi warunkami:

1. Petent ma się wykazać ukończeniem studiów prawnych, odbyciem egzaminów z takowych i praktyką administracyjną.

Pierwszeństwo mają petenci z kategorii pensjonowanych politycznych urzędników conceptowych.

2. Petent winien władać należycie oboma językami krajowymi, tudzież językiem niemieckim.

3. Placa roczna wynosi 800 zł. i 200 zł. wa. dodatku na pomieszkanie, oraz wynagrodzenia za kontrolę gmin, nadto otrzyma petent trzy kwinkwenia po 200 zł. wa.

4. Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie, przy stabilizacji kwinkwenia wliczone będą do pensji.

5. Ubocznymi zajęciami nie wolno zajmować się sekretarzowi. Podania o powyższą posadę wnoszą należy do Wydziału powiatowego w Podhajeckach w terminie do 25. Września br. włącznie.

Z Wydziału Rady powiatowej
 w Podhajeckach, dnia 30. sierpnia 1889 roku.

Für die k. k. ARMEE

officiere zu besonderen Vorzugspreisen

Vaschine,

Lederglänztuch,

Lederschürze,

Gürtlers Appretur

Armaturenschürze,

Beste Schuhwische

Ledertack, Eisentack,

Satteltack, Sattelseife,

Schwarzes Wachs,

Gelbes Bienenwachs,

Glaspapier,

Schmirgelpapier,

ALOIS HÜBNER Lemberg

Carl Ludwigstrasse 13.

Dla malarzy pokojowych

Desenie wycinane na ściany,

Rosefy, Fryzy, Bukiety,

Naróżniki i t. P.

poleca
ALOJZY HÜBNER we Lwowie

ulica Karola Ludwika 1. 13.

Bieliznę męską

tj. koszule, kołnierze, mankiety, krawatki

i Bieliznę syst. prof. Dra Jägera

po cenach fabrycznych

poleca Szanownej P. T. Publiczności

„Pierwsza Spółka krawców lwowskich“

przy ulicy Hetmańskiej 1. 4. we Lwowie.

6cio-miesięczna trwałość knota,

łatwe naciąganie tegoż,

pojedynczy proceder,

mierna konsumpcja nafty,

ośniewająco biały i spokojny

plomień.

Patentowane.



oszczędność na cylindrach,

wygodne napełnienie nafty,

zabezpieczające od eksplozji,

siła świetlna 90 świec zwykłych,

zupelne i bezwonne wypalanie

się nafty.

Patentowane.

Nr. 41426
 w Austrii

M. HERMANNA

Nr. 15045
 w Węgrzech

Lampa błyskawiczna

jest dzisiaj uznana za najlepszą lampę naftową w świecie, szczególnie nadaje się na **naftę galicyjską**, ponieważ ta do zupełnego się wypalenia potrzebuje wiele świeżego powietrza, a które zwykłym lampom naftowym w bardzo małej ilości się udziela, podczas gdy przy lampie błyskawicznej patentu Hermanna, przez środek basenu czyli zbiornika przeprowadzoną rurką, a względnie przez szczególnie skonstruowaną, dziurkowaną tarczę palnikową, zawsze spora ilość **świeżego powietrza bezpośrednio do środka płomienia** ma przystęp, wskutek czego nawet i przy mniej drobnym gatunku nafty, **zupelnie teje i bezwonne wypalenie** ma miejsce, a tem samem osiąga się **ośniewająco biały i spokojny plomień**.

Do salonów, restauracyj i większych lokali publicznych:

40"
 140
 210 grm.
 4 cent.

Lampa błyskawiczna
 świec siła świetlna
 konsumpcja nafty
 kosztów na godzinę

30"
 90
 140 grm.
 3 cent.

Do mniejszych lokali, pomieszkań, salonów, jadalń, czytelń, kantorów, kancelaryj, szkół, sal roboczych itp.

20"
 74
 110 grm.
 2 cent.

Lampa pływawiczna
 świec siła świetlna
 konsumpcja nafty
 kosztów na godzinę

15"
 45
 75 grm.
 1 1/2 cent.

Baseny Lamp 15" i 20" mam w różnych formatach na składzie, tak, że prawie do każdego kosztów obcych lamp wiszących i postumentów, lampa błyskawiczna może być zastosowana.

Każda prawdziwa lampa błyskawiczna nosi nazwisko wynalazcy „**M. Hermanna**“.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Jedyna sprzedaż Lamp błyskawicznych dla Galicji i Bukowiny u

Józefa Hanke

we Lwowie, Rynek liczbą 38.

pod „Czarnym Psem“.



Skład komisowy

Szirtingów, Chiffonów, Dymek i wszelkich wyrobów

Benedykta Schrolla Syna

poleca główny skład c. k. uprzywil. fabryki

Ed. Oberleithnera Synów

we Lwowie, plac Marjański 1. 8.